



PRZEMYŚL: Czterej mieszkańcy Przemyśla wpadli podczas przerzutu przez granicę grupy Wietnamczyków

Wpadli organizatorzy nielegalnych przerzutów przez granicę

We wtorek, 11 lipca, funkcjonariusze Straży Granicznej z placówki w Hownikach odkryli, że w rejonie Arłamowa grupa osób nielegalnie przekroczyła granicę.

W takich przypadkach zatrzymanie nielegalnych imigrantów nie jest specjalnie trudne, natomiast najważniejsze jest ustalenie, kto organizuje przerzut i pomaga dostać się w głąb kraju. Dlatego też na pierwszy sygnał o przekroczeniu granicy cały teren został objęty dyskretną obserwacją. Następnego

dnia wcześniej rano wiadomo już było, że grupę nielegalnych imigrantów przejęli ludzie poruszający się dwoma samochodami na przemyskich numerach – audi i mercedesem z przyciemnionymi szybami. Teraz należało tylko zatrzymać oba auta w najbardziej stosownych okolicznościach i w odpowiednim miejscu. Do pierwszej próby doszło pod Bilgorajem. Niestety, kierowca audi jadący jako pierwszy, żeby sprawdzić trasę, zignorował sygnały zatrzymujących go policjantów. Do następnej, udanej próby zatrzymania, w której oprócz funkcjonariuszy SG brali udział policjanci z lubelskiej KMP, doszło niedaleko Lublina. Na tylnym siedzeniu jechało troje Wietnamczyków, następnych dwoje funkcjonariusze wyciągnęli z bagażnika. Zatrzymano też organizatorów – czterech młodych mieszkańców Przemyśla.

Byli skrajnie wyczerpani

Wietnamczycy nie mieli dokumentów ani pieniędzy. Byli głodni i skrajnie wyczerpani. Opowiedzieli, że ich trasa wiodła przez Moskwę, dokąd trafi-



Janek SZWIC (2)

li jeszcze w grudniu ubiegłego roku. Potem byli przerzucani do różnych miejscowości na Ukrainie, gdzie przetrzymywano ich w odludnych miejscach. Kolejnym etapem był Kijów, skąd po kilku tygodniach przerzucono ich w pobliże granicy. Tu czekali na odpowiedni moment i przeprowadzeni przez ukraińskiego przewodnika przekroczyli granicę. Trwało to prawie dwie doby, w czasie których musieli błąkać się po lasach. Teraz mieli się nimi zająć Polacy. Uciekinierzy przyznali też, że ukraińskim organizatorom zapłacili około 1500 USD od

Jeden z organizatorów przerzutu prowadzony na przesłuchanie.

jednej osoby, natomiast Polacy mieli dostać pieniądze po dostarczeniu ich do Warszawy.

Po spełnieniu niezbędnych formalności pięcioro Wietnamczyków (trzech mężczyzn i dwie kobiety) na podstawie umowy o readmisji przekazano stronie ukraińskiej. Natomiast zatrzymani przemyslanie pozostają do dyspozycji prokuratora. Przedstawiono im zarzut organizowania innym osobom nielegalnego przekroczenia granicy (art. 264 par. 3 kk), za co grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności.

SeWu.

Wietnamczycy w izbie zatrzymań SG.



KLIMATYZACJA
WENTYLACJA
5 LAT GWARANCJI
NOWBUD
Przemyśl, ul. Grunwaldzka 2
tel. 670-90-50
0600 934 638

32169

JAROSŁAW, RADYMNO:
5 lipca w okolicach Radymna policja zatrzymała pierwszych podejrzanych
Policja rozbiła grupę fałszerzy pieniędzy

Czytaj str. 9

VIDOK[®]
OKNA I DRZWI
OKNA
DRZWI
DREWNO-PCV-ALUMINIUM
GRATIS!
Ciepła szyba
U ≤ 1,0
Sprawdź pozostałe promocje cenowe!
PRZEMYŚL, ul. Batorego 1, tel. /016/ 676 02 27,
/016/ 676 02 28, PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 1,
tel. /016/ 678 68 55, JAROSŁAW, ul. Jana Pawła II 43,
tel. /016/ 621 00 15, PRZEWORSK, ul. Krakowska 7,
tel. /016/ 648 98 64, LUBACZÓW, ul. Grunwaldzka 1,
tel. /016/ 632 29 95, KAŃCZUGA, ul. Św. Barbary 5,
tel. /016/ 642 66 55
www.vidok.com biuro@vidok.com

32153

drobne na telefon
zadzwoń:
(016) 670 22 00
zapłacisz po otrzymaniu rachunku
ZYCIE
PODKARPACKIE

FABRYKA OKIEN OKNOTERM
CENTRALA: PRZEMYŚL, ul. Batorego 3
tel. (0-16) 676 05 64
PRZEMYŚL, ul. 3 Maja 52
tel. (0-16) 679 09 95
FILIA: JAROSŁAW, RYNEK, ul. Wąska 1
tel. (0-16) 621 03 63
JAROSŁAW, Słowackiego 22, tel. 6210410
PROMOCJA
Okna PCV 5-komorowe w cenie 3-komorowych

Pożyczka Gotówkowa
Pożycz sobie ile chcesz!
• od 500 do 60 000 zł w 1 dzień
• na dowolny cel, również na spłatę innych kredytów i pożyczek
• bez zabezpieczeń i zyrantów

Przyjdź do oddziału CitiFinacial:
Przemyśl,
ul. Kazimierza Wielkiego 10,
tel. (016) 676 70 03
citi financial
© 2006 Bank Handlowy w Warszawie SA, CitiFinancial and CitiFinancial and Arc Design are service marks of Citicorp used under license, CitiFinancial, Bank Handlowy w Warszawie SA, ul. Chałubińskiego 8, 00-613 Warszawa.

KRONIKA POLICYJNA

Ranni Ukraińcy

13 lipca na ulicy Sanockiej w Przemyślu kierowca forda transita na zakręcie zjechał z drogi i uderzył w betonowe ogrodzenie. Prawdopodobną przyczyną wypadku, w którym ranni zostali kierowca i pasażer (obywatele Ukrainy), było zaśnięcie za kierownicą.

Potracenie w Medyce

17 lipca w Medyce opel potracił piesze, który, będąc pod wpływem alkoholu, przechodził przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Pieszcy z licznymi ogólnymi obrażeniami trafili do szpitala.

Niebezpieczne przejście

17 lipca na ulicy Grunwaldzkiej w Przemyślu kierowca forda (mieszkaniec Zadąbrowia) najechał na pieszego idącego prawidłowo przez przejście dla pieszych. Pieszcy z obrażeniami głowy i nogi został odwieziony do szpitala.

Rekordzista z Przeworska

Każdy weekend to dla przeworskich policjantów czas wzmożonej pracy. Niechlubną tradycją tego regionu są rowerzyści, którzy z imprez wracają napici jak baki. Tylko jednej nocy, z niedzieli na poniedziałek, zatrzymano kilku pijanych rowerzystów. Rekordzista miał 3,90 promila w wydychanym powietrzu.

STARZAWA

Wpadli z kontrabandą

Piątego lipca funkcjonariusze straży granicznej z placówki w Kalnikowie podczas patrolowania odcinka granicy zatrzymali w odległości 400 metrów od pasa granicznego oplą omega, którym jechali dwaj mieszkańcy Przemyśla (18 i 23 lata). Podczas kontroli w aucie ujawniono 6 tysięcy paczek papierosów ronson, przemyconych z wschodniej granicy. Wartość kontrabandy oszacowano na 33 tysiące złotych.

J.

Lekarzom i personelowi szpitalnego oddziału ratunkowego, oddziału wewnętrznego i chirurgii, a zwłaszcza oddziałowej

Barbarze Strzępek
oraz **Elżbiecie Kopczyk**
serdeczne podziękowania
za opiekę nad ojcem
Zbigniewem Kropickim
składa żona i córka

32499

ZYCIE TYGODNIK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

NAKLAD: 14 100



WYDAWCA: „Ziemia Przemyska” Spółka z o.o., ul. Barska 15, 37-700 Przemyśl. Prezes Wojciech Mikuta. Członek Zarządu Andrzej Gwiazdoń. Redaguje zespół: redaktor naczelny Artur Wilgucki, sekretarz redakcji Mariusz Godos, adiustacja tekstów Urszula Gieło. PRZEMYŚL Redakcja: 37-700 Przemyśl, ul. Barska 15; tel.: (0-16) 6702200, 6703041, 6703042, faks: 6707384. Biuro reklam i ogłoszeń: Joanna Olech. JAROSŁAW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-500 Jarosław, ul. Jana Pawła II 10; tel.: 6241750, 6241751, faks: 6241752. Redaktor prowadzący Ewa Klak-Zarzecka. LUBACZÓW Redakcja, biuro reklam i ogłoszeń: 37-600 Lubaczów, ul. Kościuszki 12; tel./faks: 6323441. Redaktor prowadzący Wiesław Bek. Sport: Mariusz Godos. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiustacji. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: Agora Poligrafia sp. z o.o. Prenumeratę tygodnika Życie Podkarpackie przyjmują jednostki RUCH SA oraz Poczta. E-mail: redakcja@zycie.pl

PRZEMYŚL – SOPOT: Festiwalowa publiczność i telewizywnie docenili muzykę chłopaków z Przemyśla

Przemyscy hiphopowcy zawojowali Sopot!

W prestiżowym festiwalu TOPtrendy w Sopocie przemyscy hiphopowcy DNA&Gal zajęli trzecie miejsce.

Podczas sopockiego festiwalu TOPtrendy 2006 przemyski duet DNA&Gal piosenkami *Ogrodu serce* i *Móc budzić świat* wyścigał trzecie miejsce!

Festiwal TOPtrendy w Sopocie jest jednym z najważniejszych wydarzeń muzycznych w Polsce. Składa się z dwóch części. W pierwszej, TOP, występuje dziesięciu najpopularniejszych wykonawców z Polski. Natomiast w części „trendy” prezentują się debiutanci. W tym roku w koncercie debiutów wzięło udział 9 wykonawców. Wśród nich był hiphopowy duet z Przemyśla – DNA&Gal, który tworzą Daniel Trusz i Paweł Błoński. Najlepszego wykonawcę wybierali widzowie przed telewizorami oraz publiczność zgromadzona w Operze Leśnej. DNA&Gal uplasowali się w ścisłej czołówce, zajmując trzecie miejsce (13 proc. głosów)! Przemyskich hiphopowców wyprzedziły wokalistki: Anna Szarmach (17,7 proc. i drugie miejsce) oraz Lidia Kopania (19 proc. głosów i pierwsze miejsce).



Droga do Opery

Zanim DNA&Gal wystąpili w Sopocie, musieli przejść przez dłu-

gą drogę eliminacji. Spośród 105 zgłoszeń z całej Polski jury wybrało 26 wykonawców, którzy następnie prezentowali tworzoną przez siebie muzykę. Do finału przeszło dziewięciu z nich, a wybierali ich internauci oraz słuchacze Radia Eska. Obecnie ich piosenki można usłyszeć w Radiu Eska, a teledyski emitowane są na antenie MTV i VIVA.

MSZ

Man

PRZEMYŚL

Ujawnią prawdę

Naszym celem nie będzie szkamanowanie czy prześladowanie kogokolwiek, chcemy jednak, aby opinia publiczna wiedziała, kto był kim – tłumaczy przewodniczący Zarządu Regionu Ziemia Przemyska NSZZ „Solidarność” **Andrzej Buczek**. Wśród nazwisk są osoby, które obecnie pełnią funkcje publiczne!

Pomysłodawcą w skali całego kraju tzw. oddolnej lustracji był rzeszowski oddział NSZZ „Solidarność”. Jesienią 2004 r. do działaczy podziemnej „Solidarności” oraz innych środowisk opozycyjnych z Rzeszowa i okolic lawinowo zaczęły napływać materiały, gromadzone niegdyś w archiwach Służby Bezpieczeństwa, a obecnie odtajniane przez IPN. Działacze z Rzeszowa uznali, że w imię tzw. dobra publicznego należy się podzielić uzyskaną wiedzą o tym, kto wspierał partyjno-polityczną strukturę komunistycznej władzy w Polsce, donosząc na innych. Aby to sformalizować, na przełomie 2004 i 2005 r. zawiązała się inicjatywa obywatelska osób pokrzywdzonych (w rozumieniu ustawy o IPN tylko osoby mające status pokrzywdzonej mają pra-

wo do podania opinii publicznej nazwisk funkcjonariuszy czy donosicieli – przyp. MG) nazwana – Grupa Rzeszowska „Ujawnić prawdę”. „Naszym zdaniem osoby, które działały na szkodę państwa polskiego nie mają prawa do anonimowości, do bezkarności, do równych praw z osobami, które były przez nich prześladowane. Ludzie ci nie posiadają żadnego tytułu moralnego do zaszczytów i odznaczeń, a w szczególności do sprawowania funkcji państwowych, publicznych i biernego prawa wyborczego. Żadne prawo nie może usprawiedliwić zdrady Ojczyzny, zbrodni przeciwko własnemu narodowi (...). Nie kieruje nami zemsta, nie żądamy odwetu, obca jest nam nienawiść. Żądamy tylko sprawiedliwości. Ujawniamy prawdę” – tak argumentowali fakt przedstawienia list z nazwiskami funkcjonariuszy i tajnych współpracowników, które znalazły się m.in. w Internecie.

Szukające dokumenty

Podczas XIV Walnego Zjazdu Delegatów Regionu Ziemia Przemyska NSZZ „Solidarność” zapadła decyzja o powołaniu Grupy Przemyskiej „Ujawnić prawdę”. W skład grupy wchodzi 5 osób: Edward Nieradka ze Starego Dzikowa, Edward Pieczonka z Przeworska, Maria Podolec i Henryk Zub – oboje z Jarosławia oraz Tadeusz Sudoł z Oleszyc. Wszyscy mają status osób pokrzywdzonych. Każdy z nich posiada dokumenty z IPN o ich inwigilowaniu przez komunistyczne służby i może je ujawnić opinii publicznej.

MG

MEDYKA, KORCZOWA:

La Strada chce dotrzeć do kobiet

Wzrasta zagrożenie handlem ludźmi

26 lipca Fundacja przeciwko Handlowi Kobietai „La Strada” będzie przeprowadzała akcję graniczną na przejściach granicznych w Medyce i Korczowej.

Celem akcji, która odbędzie się już po raz drugi (pierwszy raz w 2005 roku), jest przekazanie kobietom (zwłaszcza obywatelkom Ukrainy) przyjeżdżającym do Polski uczciwych i przydatnych informacji na temat warunków pobytu i pracy w naszym kraju. „La Strada” w działaniach będzie wspomagała organizacja „Żeńskie Perspektywy” ze Lwowa. Cała akcja odbywa się w ramach projektu „Szczęśliwej podróży” i będzie polegała głównie na rozdawaniu ulotek informacyjnych w języku ukraińskim. Jak podaje „La Strada”, na przeprowadzenie tej akcji granicznej zdecydowano się w związku z coraz większą liczbą przybywających do Polski obywateli i obywaterek krajów ościennych, zwłaszcza Ukrainy, oraz stale wzrastające zagrożenie handlem ludźmi.

GIMNAZJUM STOWARZYSZENIA ABSOLWENTÓW I LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W PRZEMYŚLU

OGŁASZA

NABÓR DO KLASY PIERWSZEJ GIMNAZJUM NA ROK SZKOLNY 2006/2007

SZKOŁA JEST SZKOŁĄ NIEPUBLICZNĄ
O UPRAWNIENIACH SZKOŁY PUBLICZNEJ.

Zasady rekrutacji:

- Do gimnazjum przyjmowani są absolwenci sześcioklasowej szkoły podstawowej. Warunkiem przyjęcia jest świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.
- Rekrutację prowadzi się na podstawie wyników listy rankingowej ustalonej w oparciu o następujące kryteria: sprawdzian wiadomości kończącej klasę szóstą, średnia ocen ze świadectwa i średnia ocen z przedmiotów wybranych: j. polskiego, j. obcego, matematyki, historii i przyrody.

Liczba miejsc w klasach: do 24 osób.

Czesne wynosi 160 zł za miesiąc.

Podania należy składać w sekretariacie I Liceum Ogólnokształcącego, ul. J. Słowackiego 21 od poniedziałku do piątku, w godzinach 10.00 – 13.00 do 31 lipca 2006 r.

Prosimy o złożenie:

- podania podpisanego przez rodziców lub opiekunów prawnych,
- świadectwa (lub kserokopii) ukończenia szkoły podstawowej,
- zaświadczenia (lub kserokopii) o wyniku sprawdzianu wiadomości kończącej klasę szóstą.

Wpisowe 50 zł.

Lista przyjętych zostanie wywieszona 04.08.2006 r. o godzinie 12.00 na tablicy ogłoszeń w I Liceum Ogólnokształcącym.

LICZBA TYGODNIA

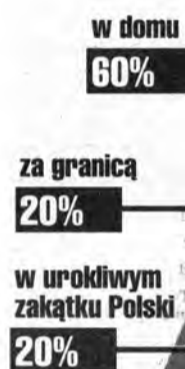
2000 zł

Tyle wynosić może mandat nałożony przez inspektora ruchu drogowego w przypadku wykrycia nieprawidłowości w czasie kontroli autobusu.

Czytaj str. 4

SONDA

Tegoroczny urlop spędzasz?



PRZEMYŚL, JAROSŁAW, LUBACZÓW, PRZEWORSK: Czy biura paszportowe są przygotowane na zmiany?

Nowy paszport za 140 zł

Jeżeli kończy ci się ważność paszportu, nie zwlekaj, tylko już dzisiaj złóż wniosek o wyrobienie nowego, ponieważ od 28 sierpnia obowiązywać będą nowe paszporty, za wyrobienie których zapłacimy 40 złotych więcej.

Jak informuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, wprowadzenie nowego wzoru paszportu, poza spełnieniem zobowiązań wynikających z członkostwa w UE, służyć ma minimalizowaniu strat materialnych, jakie niegdyś ze sobą przestępstwo związana z kradzieżą tożsamości i fałszerstwami dokumentów. Nowe paszporty, tzw. biometryczne, wydawane będą od 28 sierpnia. Na przestrzeni 10 lat jest to już czwarty wzór tego dokumentu. - Nowy paszport wyposażony będzie w mikroprocesor, który zawierał będzie dane biometryczne, takie jak zeskanowane zdjęcie i w przyszłości odciski palców. Zmiany obejmą też koszt wyrobienia paszportu. Po 28 sierpnia będzie on kosztował 140 złotych (obecnie płacimy 100 zł - przyp. red.) - informuje Piotr Sowiński, dyrektor Wydziału Spraw Obywatelskich i Migracji Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie.

Po paszport do Przemyśla, Krosna lub Rzeszowa

Wydawanie nowych paszportów wiąże się oczywiście ze zmiana-



mi systemowymi i organizacyjnymi. Punkty, które będą przyjmować wnioski paszportowe, będą musiały być zaopatrzone w nowe oprogramowanie i sprzęt informatyczny. Ponieważ ministerstwo ma ograniczoną kwotę pieniędzy na wprowadzenie biometrii, spośród wszystkich punktów, które zajmują się przyjmowaniem wniosków i wydawaniem paszportów, wojewodowie będą musieli wybrać te, które są optymalnie rozmieszczone w województwie i obsługują największą liczbę pententów. Na Podkarpaciu istnieje obecnie 21 punktów paszportowych. P. Sowiński mówi, że tylko 3 z nich - w Przemyślu, Krośnie i Rzeszowie spełniają wymogi biometrii. Kolejny

punkt jest organizowany w Tarnobrzegu.

Jarosław protestuje

Przeciwko likwidacji punktów paszportowych protestuje jarosławski samorząd powiatowy. Rada powiatu wystosowała rezolucję do wojewody, w której zwraca uwagę na to, że punkt w całości utrzymywany jest przez powiat i jest bardzo w powiecie potrzebny. - Protestujemy, bo dowiedzieliśmy się, że biura paszportowe pozostaną tylko w byłych miastach wojewódzkich, a także że względu na dużą odległość od nich - w Sanoku i Lubaczowie. Tymczasem statystyki wyraźnie wskazują, że w Jarosławiu biuro byłoby o wiele przydatniejsze. W byłym województwie przemyskim 50 procent starających się o paszport było

Leszek Tomaszewski ze Skołoszowa: - To chyba jakiś żart, że chcą zlikwidować te punkty i każą nam jeździć do Rzeszowa. Przecież tu ciągle są kolejki, a to świadczy o tym, ile osób z nich korzysta.

w Przemyślu, 23 procent w Jarosławiu, a 27 w Przeworsku i Lubaczowie. Uważam, że jeżeli biuro zostanie w Jarosławiu, a nie w Lubaczowie, będą mogli korzystać z niego i mieszkańcy powiatu przeworskiego i lubaczowskiego - tłumaczy wicestarosta jarosławski Janusz Kolakowski.

Zastępca dyrektora wydziału spraw obywatelskich i migracji w Podkarpackim Urzędzie Wojewódzkim Stanisław Łyszczek zaprzecza tym informacjom. - Punkty paszportowe prowadzone przez powiaty są dla nas bardzo korzystne, dlatego nie chcemy rezygnować z ich istnienia. Jednak będą mogły one jedynie przyjmować wnioski o paszport, natomiast po jego odbiór trzeba będzie jeździć do Przemyśla lub Rzeszowa, bo tam będą zainstalowane urządzenia biometryczne.

Wicedyrektor zapowiada, że w najbliższych dniach wicewojewoda Dariusz Iwaneczko spotka się z samorządowcami z województwa i wszystkie niejasności zostaną wówczas wyjaśnione.

Ekz. MSZ

PRZEMYŚL, JAROSŁAW, LUBACZÓW, PRZEWORSK:

Mandaty do tysiąca złotych lub sprawy w sądzie dla pracodawców

Nagminnie łamią prawa urlopowe

Inspektorzy Państwowej Inspekcji Pracy przeprowadzili kontrole dotyczące udzielania urlopów. Pod lupę wzięli 2 tysiące zakładów pracy, w których stwierdzili szereg nieprawidłowości. Przeważnie dotyczyły one nieudzielania urlopów w wymaganym terminie i niewypłacania pieniędzy za niewykorzystany urlop. Najwięcej urlopowych nieprawidłowości wykryto w przemyśle, handlu i usługach naprawczych.

Kontrole podkarpackich pracodawców corocznie przeprowadzane są przez Państwową Inspekcję Pracy w Rzeszowie. W każdym roku inspektorzy

stwierdzają wiele nieprawidłowości. - W 2005 roku wiele z nich wykryto w sposobie udzielania urlopów. Spośród około dwóch tysięcy skontrolowanych w tym zakresie zakładów pracy, aż w pięciuset urlopów nie udzielono w wymaganym terminie, to jest do końca roku kalendarzowego lub do końca marca roku następnego. Nieprawidłowości dotyczące zaległości urlopowych odnosiły się do około czterestu tysięcy pracowników. Ponadto w stu sześćdziesięciu zakładach urlopy były źle dzielone, to jest żadna z części urlopu nie obejmowała czterestu kolejnych dni kalendarzowych - informuje Barbara Czarnek, zastępca Okręgowego Inspektora Pracy w Rzeszowie.

Nie płaćli za niewykorzystany urlop

Inne błędy wiązały się z niewypłacaniem pieniędzy lub obniżaniem wynagrodzenia za niewykorzystany urlop, już po rozwiązaniu umowy o pracę. Było tak w 200 zakładach pracy, gdzie za niewykorzystany urlop około 13 tysiącom pracowników nie wypłacono ponad 150 tysięcy złotych. Nato-

miast pieniędzy za wykorzystywany urlop nie wypłacono w ogóle w 10 zakładach pracy. Było to aż 78 tysięcy złotych.

Największe błędy w przemyśle

Najwięcej nieprawidłowości urlopowych wykryto w przemyśle. Tutaj zastrzeżenia budziły: sposób dzielenia urlopu przez pracodawcę, a także nieudzielanie go oraz niewypłacanie pieniędzy za urlop. Rażąco nieprawidłowości wykryto również w handlu i usługach naprawczych. W tym przypadku, podobnie jak w przemyśle, urlopy nie były udzielane lub były źle dzielone. Stosunkowo niewiele błędów wykryto w rolnictwie i łowiectwie.

Mandat lub sprawa w sądzie

Za każdą wykrytą nieprawidłowość inspektorzy nakładali mandaty do tysiąca złotych lub kierowali wnioski o ukaranie do sądu grodzkiego. W bieżącym roku prowadzą również rekontrole pracodawców. W ich wyniku pracodawcy wypłacili już 90 procent pieniędzy za zaległości urlopowe.

MSZ

Skorzystaj z talonu rabatowego księgarni LIBERA - kup podręczniki i przybory szkolne ze zniżką 7%!!!

ZAPRASZAMY:

ul. Sowińskiego 5 Rynek 26 ul. Kazimierzowska 11 - tu także skup i sprzedaż podręczników używanych



Oferujemy pełny wybór podręczników na wszystkich poziomach nauczania (także językowa), niskie ceny; zapewniamy fachową obsługę

TALON RABATOWY KSIĘGARNI Libera NA ZAKUP GOTÓWKOWY PODRĘCZNIKÓW I PRZYBORÓW SZKOLNYCH *rabaty nie sumują się

32273

zgnij forsę do torby!

pożyczka na lato

Torba GRATIS!

SKOK STEFCZYKA

JAROSŁAW, ul. Grodzka 21, tel. 016 621 03 91, 016 624 48 20 PRZEMYŚL, Plac na Bramie 10, tel. 016 676 00 67-69 www.skokstefczyka.pl infolinia: 0 801 600 100 (koszt połączenia lokalnego) lub 058 782 93 00

32228

KLIMATYZACJA

- ★ Ogrzewanie
- ★ Wentylacja
- ★ Oświetlenie

ILUMEN Tel. (016) 676-96-60 Przemyśl, ul. Batorego 5

26583



Santander Consumer Bank KREDYT SAMOCHODOWY

Kredyt na samochody nowe i używane od osoby prywatnej z komisją bądź od dealera. 96 rat, bez wpłaty własnej oraz bez przedstawiania dochodu.

Przemyśl, ul. Mnisza 3, tel: 6760661, 6760660 Oferujemy również kredyt hipoteczny i gotówkowy w procedurze uproszczonej!





Lukasz MENDYCHOWSKI

Jak oceniasz nową maturę?

ANNA Z PRZEMYSŁA:

– Nowa matura jest jeszcze przede mną. Wiem tylko tyle, że na pewno czeka mnie dużo nauki. Teraz opieram się na opiniach moich znajomych, którzy maturę zdawali w tym, bądź w ubiegłym roku. Większość z nich narzeka, dlatego trochę się jej obawiam.

MSZ

W SKRÓCIE

LUBACZÓW: WSPOMNIENIA MIESZKAŃCÓW

60 dokumentów dotyczących losów lubaczowian w czasie II wojny światowej otrzymało Muzeum Kresów w Lubaczowie. Wśród nich są wspomnienia mieszkańców i relacje z wojny. Dokumenty przekazała Archiwum Akt Nowych w Warszawie, a znaleziono je w Instytucie Hoovera Uniwersytetu Stanforda w USA.

PRZEMYSŁ: 5 TYSIĘCY DLA PIŁKARZY

4 tysiące 800 złotych udało się zebrać podczas licytacji, która odbyła się w dniu Święta Fajki. Licytowane takie przedmioty, jak m. in.: butelki wina, walizkę obrazy. Zebrane pieniądze zostaną przeznaczone na zakup sprzętu piłkarskiego dla drużyny San Ostrów.

PRZEMYSŁ, JAROSŁAW, PRZEWORSK, LUBACZÓW: 600 KART W CIĄGU DNIA

W związku z dużym zainteresowaniem ubezpieczonych z terenu Podkarpacia wyjazdami do krajów Unii Europejskiej oraz trwającym sezonem wakacyjnym, Podkarpacki Oddział Wojewódzki NFZ wydaje dziennie około 600 Europejskich Kart Ubezpieczenia Zdrowotnego. – W czerwcu nasz oddział wydał 9 tysięcy 700 EKUZ. Dlatego zwracamy się z prośbą do ubezpieczonych, aby zgłaszali się do Narodowego Funduszu Zdrowia z kilkudniowym wyprzedzeniem przed planowanym wyjazdem – informuje Monika Mularz-Dobrowolska z Sekcji Komunikacji Społecznej POW NFZ w Rzeszowie. EKUZ wydawane są w dniu zgłoszenia, jednakże czas oczekiwania na wydanie może trwać nawet kilka godzin, zwłaszcza w punkcie informacyjnym Podkarpackiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ w Przemyślu.

PRZEMYSŁ, JAROSŁAW, PRZEWORSK, LUBACZÓW:

Pracownicy pogotowia mieli więcej pracy niż zwykle

O 30 procent wezwań więcej!

Zawroty i bóle głowy, duszności, zasłabnięcia i niewydolności krążenia – to dolegliwości, na które najczęściej ludzie skarżą się podczas upałów.

W ciągu minionych dwóch tygodni temperatura powietrza nie spadała poniżej 30 stopni Celsjusza. Panujące upały spowodowały, że szpitale w regionie miały więcej pracy niż zwykle. Wysoka temperatura była przyczyną licznych zasłabnięć, niewydolności układu krążenia i nadciśnienia tętniczego.

Pogotowie ratunkowe w Przemyślu zanotowało około 30 procent zgłoszeń więcej. Niestety, wśród nich często zdarzały się zgłoszenia fałszywe lub takie, do których wyjazd karetki był zbędny. – Zdarzają się osoby, które wzywają karetki do skaleczonego palca lub do skręconej nogi. Niedawno zadzwonił mężczyzna z 38 stopniami gorączki i powiedział, że sam nie przyjedzie na pogotowie, ponieważ po to płaci składki, żeby pogotowie przyjechało do niego. Jest to sytuacja, w której naprawdę nie trzeba do nas dzwonić. Jeżeli my będziemy wysyłać karetki do takich przypadków, to może się zdarzyć, że w sytuacji, kiedy otrzymamy naprawdę poważne zgłoszenie, nie będzie na stanie wolnej karetki – mówi Mirosław Masnyj, zastępca ordynatora Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Przemyślu. Lekarz dodaje, iż pogotowie ma do dyspozycji zaledwie 6 karetek i musi



Ewa KŁAK-ZARZECKA

nimi obsłużyć cały powiat przemyski. Dlatego, jeżeli czasem zdarzy się, że karetki przyjedzie po 20-30 minutach, nie należy dzwonić z pretensjami do dyspozytora, ale cierpliwie poczekać.

Jak sobie pomóc

M. Masnyj zaleca, aby podczas wysokich temperatur powietrza chłodzić się wodą (np. robić sobie zimne okłady), pić dużo płynów, najlepiej wodę mineralną niegazowaną. Ponadto, jeżeli to możliwe, jak najmniej przebywać na słońcu. Dotyczy to przede wszystkim osób starszych i dzieci. Wychoząc z domu powinniśmy za-

Załoga karetki pogotowia ratunkowego przygotowuje się do wyjazdu na wezwanie.

kładać przewiewne ubrania, warto też pamiętać o nakryciu głowy. W razie pogorszenia samopoczucia nie należy wpadać w panikę. Każdy może też sam sobie pomóc. – Osoby, u których nastąpi spadek ciśnienia, powinny położyć się i unieść nogi do góry. Natomiast wysokociśnieniowcy na pewno mają zapisane jakieś leki, które powinny brać w przypadku pogorszenia samopoczucia – doradza lekarz.

MSZ

PRZEMYSŁ, JAROSŁAW, PRZEWORSK, LUBACZÓW

Ostre kontrole autokarów podczas wakacji

W okresie wakacyjnym, w ramach akcji „Bezpieczny autokar – wakacje 2006” Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Rzeszowie prowadzi intensywną kontrolę autobusów. Jeżeli inspektorzy wykryją nieprawidłowości, mogą nakładać mandaty w wysokości 2 tysięcy złotych.

Inspektorzy Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego kontrolują autobusy przewożące dzieci i młodzież na letni wypoczynek, oraz uczestniczą

w spotkaniach edukacyjnych z dziećmi, przebywającymi na koloniach i obozach.

– Akcję „Bezpieczny autokar” zapoczątkowaliśmy cztery lata temu, po wakacyjnej serii wypadków autokarowych. Codziennie kontrolujemy autokary. W lecie kontrole te są szczególnie wzmożone. Od czterech lat stan techniczny autokarów znacznie się poprawił – mówi Paweł Miąsik, naczelnik Wydziału Inspekcji WITD w Rzeszowie.

Niestety, nadal zdarza się, że autokary są w złym stanie technicz-

nym i nie mogą być dopuszczone do wyjazdu. Wtedy firma, która organizuje wyjazd, musi podstawić nowy, sprawny autokar. W takich przypadkach inspektorzy transportu drogowego mogą nakładać mandaty w wysokości 50-500 złotych. – Są też przypadki, w których okazuje się, że czas pracy kierowcy został wydłużony. Wtedy na firmę, która go zatrudnia, zostaje nałożony mandat, który wynosi nawet dwa tysiące złotych – dodaje naczelnik.

MSZ

W SKRÓCIE

JAROSŁAW: PRZEJRZYSTY JAROSŁAW

Urząd Gminy Wiejskiej w Jarosławiu odebrał certyfikat za udział w akcji „Przejrzysta Polska”. Certyfikat oznacza m.in., iż w urzędzie nie ma korupcji, a pracownicy sprawnie załatwiają sprawy petentów. Ponadto w urzędzie wprowadzona została karta usług, dzięki której wiadomo, jakie sprawy i gdzie można załatwić oraz jakie dokumenty są do tego potrzebne.

PRZEMYSŁ: ROZDAŁI KILKA TON JEZDENIA

W ubiegłym tygodniu Fundacja „San” w ramach programu Unii Europejskiej rozdała kilka ton jedzenia. Wśród produktów żywnościowych znalazły się: pół tony sera żółtego i tyle samo makaronu, 77 kilogramów kaszy jęczmieńnej, 4,3 tys. litrów mleka oraz 2,6 tony mąki pszennej.

PRZEMYSŁ: GIEŁDA STAROCI

W niedzielę odbyła się kolejna Giełda Staroci. Jest ona organizowana przez 3. Pułk Artylerii Fortecznej im. Kinsky'ego, w każdą trzecią niedzielę miesiąca. Na giełdzie coś dla siebie mogą znaleźć miłośnicy starodruków, zegarów, militariów czy pocztówek oraz numizmatycy.

PRZEMYSŁ: KRYŻE DLA SYBIRAKÓW

60 osób, które w okresie II wojny światowej zostały zesłane na Wschód, otrzymało Krzyże Zesłańców Sybiru. Odznaczenia nadał prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.

PRZEMYSŁ, JAROSŁAW, PRZEWORSK, LUBACZÓW: DROŻSZE SANATORIUM

Od 1 lipca wzrosły stawki opłat za pobyt w sanatorium. Jedynie dzieci do ukończenia 18. roku życia, a w przypadku gry nadal się uczą – do 26., korzystają z uzdrowisk bezpłatnie. Wysokość opłat za pobyt w sanatorium zależy od pory roku i standardu. Najwyższe obowiązują w okresie od 1 maja do 30 września. Pacjent może skorzystać z leczenia uzdrowiskowego raz na 12 miesięcy. W podkarpackim oddziale NFZ na wyjazd do sanatorium czeka się około 8 miesięcy od złożenia wniosku. W Polsce w ramach ubezpieczenia możemy się leczyć w następujących uzdrowiskach: Busko Zdrój, Ciechocinek, Cieplice Śląskie Zdrój, Długopole Zdrój, Duszniki Zdrój, Gozdzów Zdrój, Horyniec Zdrój, Inowrocław, Iwonicz Zdrój, Jedlina Zdrój, Kamień Pomorski, Kołobrzeg, Krynica, Kudowa Zdrój, Łądek Zdrój, Muszyna, Nałęczów, Piwniczna, Polanica Zdrój, Połczyn Zdrój, Rabka, Rymanów Zdrój, Konstancja, Solec, Sopot, Swoszowice, Szczawnica, Szczawno Zdrój, Świeradów Zdrój, Świnoujście, Ustroń, Wieniec Zdrój, Wysowa, Żegiestów.

Bursa Szkolna
w Przemyślu informuje,
że podania uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych chętnych do zamieszkania w bursie w roku szkolnym 2006/07 należy składać w sekretariacie bursy przy ul. Dworskiego 104 w Przemyślu. O przyjęciu decyduje kolejność zgłoszeń.

APEL
Archiwum Państwowe w Przemyślu prosi o kontakt wszystkie osoby posiadające informacje na temat Polaków zamordowanych lub represjonowanych za pomoc Żydom w czasie II wojny światowej. Zwracamy się zwłaszcza do bezpośrednich świadków wydarzeń oraz ich rodzin i znajomych. Relacja zawierająca dostarczone przez Państwa informacje może zostać sporządzona na miejscu przez pracownika Archiwum w formie pisemnej lub nagrania dźwiękowego. Pozyskanie tych informacji ułatwi i uzupełni poszukiwania realizowane obecnie w naszych zbiorach archiwalnych. Osoby zainteresowane prosimy o kontakt.
Archiwum Państwowe w Przemyślu
ul. Lelewela 4, 37-700 Przemyśl
tel. (016) 6703538, (016) 6706271
e-mail: archiwum@przemysl.ap.gov.pl

RADZIMY

Kto może korzystać ze zniżek na przejazdy autobusami PKS

W poprzednim numerze informowaliśmy, kto może korzystać ze zniżkowych przejazdów MZK w Przemyślu. Dziś informujemy, kto jest uprawniony do zniżkowych przejazdów PKS i jakie powinien posiadać w związku z tym zaświadczenia.

1. Z 78 proc. zniżki na przejazdy kursami zwykłymi i pospieszonymi mogą skorzystać umundurowani funkcjonariusze Straży Granicznej, celnicy, Żandarmeria Wojskowa i policjanci, jeżeli jadą służbowo i posiadają zaświadczenie, że są w trakcie wykonywania obowiązków służbowych.
2. 95 proc. zniżki na kursy zwykle otrzymuje przewodnik osoby niewidomej.
3. 75 proc. zniżki na kursy zwykle i pospieszne należy się dziecku niepełnosprawnemu. Warunkiem skorzystania ze zniżki jest okazanie orzeczenia o niepełnosprawności lub legitymacji. Opiekun dziecka niepełnosprawnego otrzymuje 78 proc. zniżki
4. Inwalidzi wojenni i wojskowi – 78 proc. na przejazdy zwykle i pospieszne, po okazaniu legitymacji lub orzeczenia. Opiekun inwalidy – 95 proc., ale tylko wtedy, kiedy jedzie razem z nim.
5. 37 proc. zniżki na przejazdy zwykle mają dzieci w wieku 4 – 6 lat. Przy korzystaniu ze zniżki wymagane jest okazanie dokumentu potwierdzającego wiek dziecka.
6. Żołnierze służby zasadniczej – 78 proc. zniżki, po okazaniu książeczki wojskowej.
7. Młodzież szkolna (6 – 14 lat) na kursach zwykłych i przyspieszonych – 30 proc. zniżki, podobnie studenci do ukończenia 26. roku życia. Zniżka obowiązuje po okazaniu legitymacji. Na wakacjach PKS wprowadził promocję dla młodzieży szkolnej – przez lipiec i sierpień po okazaniu legitymacji szkolnej lub studenckiej można korzystać z 30-procentowej zniżki.

MSZ

Masz problem, zadzwoń, każdy wtorek, 10.00-13.00, tel.: 670 22 00, Małgorzata SZTURM

SYGNAŁY

PRZEMYŚL

Nie śpią przez dzwony

– Od 6 lipca w kościele pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny Nieustającej Pomocy na Błoniach w Przemyślu działają nowe, elektroniczne dzwony. Włączają się codziennie o g. 6 rano, 12, 18 i 21. Dają naprawdę donośny dźwięk, który aż nazbyt dobrze słychać w sąsiadujących z kościołem mieszkaniach. Ja mieszkam 100 m dalej i muszę przyznać, że dzwony mocno dały mi się we znaki. Pracuję na zmiany, po 10, 12 godzin i chciałabym w dni wolne móc się wyspać, ale jest to niemożliwe, bo dźwięk dzwonów o 6 rano sprawia, że zrywam się na równe nogi. W sąsiedztwie mieszka sporo małych dzieci, one też się budzą, bo słychać ich płacz. Czy takie nowoczesne dzwony były koniecznością? – pyta przemysłanka.

JAROSŁAW

Basen co najmniej do 20

– Jest piękna pogoda i wszyscy z ochotą korzystają z kąpielisk. Nasz jarosławski basen cieszy się ogromnym powodzeniem. Chociaż jest niewielki, pęka w szwach. Przy takiej aurze, a zwłaszcza w wakacje, powinien być jednak czynny co najmniej do godziny 20. Duża część ludzi pracuje, dzieci siedzą w tym czasie w domach pod opieką dziadków lub starszego rodzeństwa. Wszyscy pracujący chętnie skorzystaliby z basenu w godzinach popołudniowych, zabierając swoje pociechy, gdyby nie fakt, że nawet wchodząc na basen godzinę przed zamknięciem, trzeba zapłacić cały bilet wstępu. Można by się z tym zgodzić, gdyby basen był czynny dłużej, natomiast w sytuacji, gdy tak nie jest, opłata powinna być co najmniej o połowę niższa – skarży się kobieta.

Ciężko wyjechać

Bardzo często, jadąc z Raclawickiej na Kościuszki, a potem na Kraszewskiego, przejeżdżam przez osiedle Dąbrowskiego. Przy tej krótkiej uliczce otwarta została myjnia samochodowa, no i bardzo dobrze. Jest jednak problem, którego prawdopodobnie nie dostrzegli jej właściciele. Na samym wylocie z osiedla Dąbrowskiego, tuż przy Kościuszki, stawiana jest duża reklama myjni zastaniająca całą prawą stronę Kościuszki. Ilekroć chciałem skręcić w lewo, nie dosyć, że stałem dobrą chwilę, to jeszcze zmuszony byłem wyjeżdżać na oślep, bo nie widziałem, czy coś jedzie. Naprawdę trudno tam teraz dojrzeć nadjeżdżające pojazdy – mówi Czytelnik.

Sygnały przyjmowały:
Urszula GIELO, Iwona KUSY



Przemyśl: (0-16) 670 22 00, 670 30 41, 670 30 42
Jarosław: (0-16) 624 17 50
Lubaczów: (0-16) 632 34 41



PRZEMYŚL: Ratownicy będą udzielać informacji o stanie czystości wody w Sanie

Ratownik już jest



Lukasz MENDYCHOWSKI

Zgodnie z informacjami na tablicach, plaża miejska jest strzeżona. Jednak do ubiegłego tygodnia ludzie kąpali się, a ratownika nie było.

Co dziennie na plażę przychodzi wiele dzieciaków. A jak ktoś z nich się utopi, to kto będzie za to odpowiadał – pyta oburzony mieszkaniec ulicy Rzecznej. Dlaczego w upalne dni na plaży miejskiej w Przemyślu nie ma ratownika? – Na plaży jest ratownik od 11 lipca. W tym dniu kąpielisko nad Sanem zostało do-

piero zorganizowane. Wcześniej woda nie nadawała się do kąpiei i ludzie nie powinni do niej wchodzić – wyjaśnia Robert Kazimir z Przemyskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Od 11 lipca dyżury na plaży pełni dwóch ratowników, codziennie w godzinach 9 – 17.

Brak ratownika tłumaczy również Piotr Idzikowski, naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu w Urzędzie Miejskim w Przemyślu. – Ratownika nie było, ponieważ woda nie nadawała się do kąpiei. Od kilku dni jest już zdatna

Do 11 lipca na plaży miejskiej nie było ratownika, bo... woda nie nadawała się do kąpiei. Jednak ludzie i tak się w niej pluskali.

i ratownik będzie na kąpielisku do końca wakacji. Natomiast jeżeli podczas kolejnej kontroli sanepidu znowu okaże się, że woda nie nadaje się do kąpiei, ratownik pozostanie na plaży i będzie informował o tym plażowiczów – mówi naczelnik.

MSZ

PRZEMYŚL: Coraz ciasniej na największym parkingu w mieście

Nie masz paragonu – płacisz

Parking przy supermarkecie miniMAL jest najbardziej obleganym parkingiem w mieście. Pracownicy sklepu uważają, że w większości zastawiany jest samochodami klientów pobliskiego bazaru, przez co osoby, które przyjeżdżają na zakupy do supermarketu, nie mają gdzie zaparkować swoich aut. Dyrekcja sklepu znalazła sposób na rozwiązanie parkingowego problemu.

Na początku parking przy supermarkecie był bezpłatny, później wprowadzono zasadę, że pierwsza godzina postoju jest bezpłatna, a za każdą kolejną trzeba płacić 2 zł. Ale system się nie sprawdził. Parking, głównie w godzinach 8–13, pękał w szwach.

Dlatego dyrekcja supermarketu wpadła na pomysł, aby za postój na parkingu płacili wszyscy, którzy nie posiadają paragonu ze sklepu. To wywołało wielkie oburzenie klientów. – Byłem w sklepie z dywanami, bo szukam czegoś do pokoju. Zajęło mi to może dziesięć minut, niczego nie kupiłem, więc paragonu nie miałem. Pan na parkingu zażądał ode mnie 2 zł – mówi Wiesław Szymczyszyn. Z podobną sytuacją spotkali się inni mieszkańcy miasta, którzy dzwonili do naszej redakcji. – Byłam po buty, ale nie było mojego rozmiaru, więc wyszłam z niczym. Pan oświadczył mi, że powinnam iść chociażby po wodę mineralną, która kosztuje złotówkę i wtedy za parking nie zapłacę.

Jeżeli miniMAL w taki sposób będzie traktował swoich klientów, to niedługo straci większość z nich – twierdzi pani Anna.

Nie ma innego rozwiązania

– Supermarket miniMAL usytuowany jest w szczególnie dogodnym miejscu i do tej pory z parkingiem, który powinien służyć naszym klientom, korzystały osoby nie będące nimi i tylko go blokowały – tłumaczy Justyna Zasowska, prokurent z centrali miniMAL w Poznaniu. – Na razie nie wymyśliłmy lepszego rozwiązania. Trudno byłoby nam sprawdzić, czy ktoś był oglądać dywan, czy nie, dlatego prosimy klientów o paragon.

MSZ

NAROL

Ukradli beczkę piwa

Podczas gdy w sobotę (8.07) Anna Maria Jopek występowała z koncertem na Jarmarku Galicyjskim w Narolu, dwóch młodych ludzi ukradło... beczkę piwa. Jak informuje nas Komenda Powiatowa Policji w Lubaczowie, tożsamość sprawców szybko została ustalona, po czym zostali oni zatrzymani przez policję.

Man

NAROL

Najpierw zaszaleli potem dachowali

W niedzielę, 9 lipca, o g. 5.50 policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Lubaczowie zostali wezwani do wypadku drogowego w okolicach Narola. Na miejscu zdarzenia zastali przewrócony na dach samochód marki Ford Escort, a także leżących obok trzech mężczyzn. Jak się okazało, wszyscy

trzej są mieszkańcami Tomaszowa Lubelskiego i byli pod wpływem alkoholu. Mężczyźni doznali dość poważnych obrażeń (m.in. uraz kręgosłupa) i zostali przewiezieni do szpitala. Policja ustala, kto kierował pojazdem.

Man

PRZEMYŚL, KRASICZYN: Dyplomata patrzył na naukę kaligrafii

Japoński attaché kulturalny przyjechał przed festiwalem

Akira Tajima, attaché kulturalny ambasady Japonii w Polsce odwiedził Przemyśl. Jego wizyta wiązała się ze zbliżającym się Festiwalem Kultury Japońskiej, który po rocznej przerwie wraca do Krasiczyna.

Akira Tajima attaché kulturalny ambasady Japonii w Polsce uważa, że inwestycje japońskie w naszym regionie to tylko kwestia czasu.



trum miasta, w pobliżu Rynku. Jesteśmy bardzo wdzięczni pani Idzie za promowanie Japonii. Na pewno przyjadę też na festiwal do Krasiczyna – powiedział nam Akira Tajima. Nie mogło się oczywiście obyć bez pytania o szanse na japońskie inwestycje w naszym regionie. – Myślę, że to kwestia czasu. Japońscy inwestorzy przywiązują dużą wagę do infrastruktury. Ona teraz się poprawia, więc wierzę, że wszystko jest na dobrej drodze – stwierdził Akira Tajima.

Festiwal był na rocznej „emigracji” w Jarosławiu, gdzie w sierpniu zeszłego roku odbywała się ta impreza. Teraz wraca do Krasiczyna. I właśnie w związku z tym wydarzeniem Akira Tajima odwiedził Krasiczyn, a przy okazji także Przemyśl, gdzie znajduje się Centrum Kultury Japońskiej. Potem



Wolontariuszka organizacji JICA Sakie Hiyoshi w trakcie zajęć z dziećmi w CK.

wraz z dyrektorką tego centrum Igą Dżochowską i przedstawicielem organizacji JICA na Polskę Toshimasą Takashimą odwiedzili dzieci uczestniczące w wakacyjnych zajęciach w Centrum Kulturalnym, prowadzonych przez japońskich wolontariuszy JICA pracujących w Przemyślu. Dzieci uczyły się origami, sztuki wiązania kimono i kaligrafii. – Jestem w Przemyślu pierwszy raz. Bardzo podoba mi się, że Centrum Kultury Japońskiej znajduje się w cen-



Japońscy goście z wolontariuszami i dziećmi uczestniczącymi w zajęciach w CK.

Przemyślem zachwycony był też Toshimasa Takashima, przedstawiciel organizacji JICA, której dwóch z dziewięciu wolontariuszy w całej Polsce pracuje właśnie w naszym mieście. – Wejście Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku oznacza, że Polska już nie jest krajem, który potrzebuje pomocy, ale sama tę pomoc może oferować – powiedział nam Toshimasa Takashi-

ma. Dlatego też przedstawiciele organizacji wkrótce wybierają się do Lwowa, Kijowa, Tarnopola i Odessy, gdzie zamierzają utworzyć podobne centra jak w Przemyślu.

(lew)

PRZEMYŚL: Unijne pieniądze dla przemyskiego muzeum

Powstanie multimedialne archiwum dzieł sztuki

Centrum Współpracy Międzynarodowej Muzeów i Multimedialne Archiwum Dziedzictwa Kulturowego powstana w wyniku projektu „Utworzenie Multimedialnego Muzeum Dziedzictwa Kulturowego Euroregionu Karpackiego”. Na realizację tego projektu Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej dostało pieniądze z Unii Europejskiej.

Przemyskie muzeum otrzymało dotację w ramach Programu Sąsiedztwa INTERREG IIIA/Tacis CBC Polska-Białoruś-Ukraina

Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Efektom projektu będzie stworzenie sieci wymiany informacji, a także multimedialnej archiwizacji dzieł sztuki na nośnikach cyfrowych. Autorem projektu jest Wojciech Mandzyn. W projekcie tym, obok przemyskiego muzeum, wezmą też udział partnerzy ze Lwowa. Ma się to przyczynić do udokumentowania zbiorów muzealnych na pograniczu polsko-ukraińskim oraz ułatwić dostępność do tych zbiorów, be-

dących świadectwem wspólnej historii. Dzięki realizacji projektu, która ma potrwać do kwietnia 2007 roku, utworzona zostanie wspólna strategia marketingowa, nastąpi też m.in. wymiana ofert turystycznych. Celem jest ponadto wydanie publikacji i organizacja wystaw prezentujących nieznaną dzieła sztuki europejskiej. W założeniu uczestnikami spotkań, warsztatów, sesji naukowych i wystaw będą mieszkańcy krajów Unii Europejskiej.

Dzieła sztuki na nośnikach cyfrowych

Bardzo istotnym efektem zakładanym w projekcie jest utworzenie Multimedialnego Archiwum Dziedzictwa Kulturowego, w którym dzieła sztuki zarchiwizowane zostaną na nośnikach cyfrowych. To z kolei umożliwi tworzenie multimedialnych ścieżek dydaktycznych dla młodzieży szkolnej. – Dzięki konsekwentnej realizacji zamierzonych celów zostaną wypracowane podstawy do rozwijania współpracy z podobnymi instytucjami w kraju i za granicą. Należy podkreślić, iż współpraca pomiędzy Przemyślem i Lwowem sprzyja współdziałaniu Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu z Muzeum Etnograficznym i Przemyślu Artystycznym we Lwowie, przy wsparciu lokalnego partnera, tj. Forum Rozwoju i Innowacji w Przemyślu. Gwarantuje to satysfakcjonującą realizację tego przedsięwzięcia – mówi dyrektor MNZP Mariusz Olbromski.

(lew)

PRZEMYŚL, JAROSŁAW, PRZEWORSK, LUBACZÓW: Biologia i niemiecki przysporzyły najwięcej kłopotów

Matury nie zdała co 5 osoba

Na 11 lipca z niecierpliwością czekali wszyscy maturzyści. W tym dniu ogłoszono wyniki matur. Była radość, ale też łzy.

Według danych Kuratorium Oświaty w Rzeszowie, spośród 28,5 tysiąca maturzystów, egzaminu dojrzałości nie zdał co piąty. Najgorzej wypadli maturzyści z liceów uzupełniających i techników, którzy w tym roku po raz pierwszy przystąpili do nowej matury. Maturę na Podkarpaciu zdało ponad 79,2 procent uczniów. Wyniki są gorsze niż w roku ubiegłym. Wtedy maturę zdało 86,7 proc. Lepsi od uczniów z Podkarpacia byli uczniowie z łódzkiego, gdzie maturę zdało 81 proc. uczniów i małopolskiego, gdzie zdało 82 proc. Natomiast słabiej wypadli maturzyści z dolnośląskiego i opolskiego, gdzie zdawalność wyniosła 73,75 proc. oraz z świętokrzyskiego – 76 proc. Na Podkarpaciu najlepiej wypadł egzamin z wiedzy o społeczeństwie, zdało go 99 proc. Podobnie było z osobami, które wybrały geografii i język francuski. Z języka polskiego matury nie zdało ponad 1700 uczniów (7 proc. zdających). Najtrudniejszymi przedmiotami okazały się biologia i język niemiecki.

Joanna z Przemyśla (nazwisko do wiadomości redakcji) nie zdała matury z języka polskiego. Mimo to nie martwi się. – No nie zdałam, szkoda. Chciałam iść gdzieś na studia, ale teraz już nie mogę, no chyba, że wybiorę jakąś

TADEUSZ BARAN, dyrektor ZSEiO w Przemyślu:

– Na razie trudno o jakikolwiek komentarz matur, ponieważ jesteśmy na etapie analizy. Ale uważam, że w naszym technikum matura wypadła wyjątkowo dobrze, co jest budujące. Mamy kilka osób, które osiągnęły najwyższe wyniki. Dla przykładu powiem, że jeden z uczniów uzyskał dziewięćdziesiąt osiem procent z matematyki na poziomie podstawowym i dziewięćdziesiąt dwa procenty na poziomie rozszerzonym. Kiedy przeanalizujemy wyniki i odniesiemy je do ogólnopolskich, wtedy będzie można powiedzieć, czy matura wypadła u nas dobrze, czy słabo.

szkołę policealną, w której matura nie jest wymagana. A kilka by się takich znalazło, jak nie tutaj w Przemyślu, to może w Rzeszowie albo Krakowie. Mam jeszcze kilka innych pomysłów, co robić w ciągu tego roku. Pierwszym z nich jest wyjazd do pracy do Niemiec albo Hiszpanii. Jeżeli się nie uda, to może tutaj poszukam jakiegoś zajęcia. Na pewno się nie załamie i nie będę płakać, że nie zdałam matury. W końcu takich osób jest więcej. Po prostu w tym roku się nie udało. Ale za rok zdam na pewno.

MSZ

CUDOTWÓRCA z FILIPIN

RAMON DIWAG w Przemyślu

Filipińskie fantastyczne i kontrowersyjne uzdrawianie bez bólu, dokonywane gołymi rękami stało się fenomenem o światowej sławie. Ten unikalny w świecie uzdrowiciel o ogromnych intuicyjnych i medialnych zdolnościach udowadnia, że „psychiczna chirurgia” istnieje. Efektywność jego działania jest znacząca i może zajmować się różnymi chorobami w szerokim i nieograniczonym zakresie: usuwa chore tkanki lub guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, wadach serca, wrodzonej ślepoty, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach organicznych, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostaty, leukemii, wrzodach, chorobach migdałów i zębów, cystach itp. Na czym polega jego działanie? Uzdrowiciel jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć dużą eteryczną siłę, energię wokół swych rąk (zwłaszcza palców). Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany, a jogin dzięki niej chodzi po ogniu bez poparzeń. Ogromną charyzmą, modlitwą, medytacją terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje z niego potężna duchowa uzdrawiająca siła. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich i jest otwarty na działanie uzdrowiciela to zawsze może osiągnąć pomoc.

RAMON DIWAG POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

przyjęcia 22 lipca 2005 r.

PLAC NA BRAMIE 8
tel. (016) 678 67 68, 601 567 181

JAROSŁAW: 5 lat minęło...

Przekazał garnizon następcy

Żołnierze, pracownicy cywilni oraz władze samorządowe i przedstawiciele zaprzyjaźnionych instytucji pożegnali ppłk. dypl. Kazimierza Piotrowicza, dowódcę 14. Dywizjonu Artylerii Samobieżnej.

Ppłk K. Piotrowicz obejmie stanowisko szefa szkolenia 21. Brygady Strzelców Podkarpackich w Rzeszowie. W czwartek, 6 lipca, na placu apelowym jednostki przekazał on swoje obowiązki dotychczasowemu zastępcy mjr. Bogdanowi Powęsce, który wraz z przekazaniem obowiązków otrzymał z rąk pułkownika Piotrowicza ciupagę bojową, symboliczną oznakę dowodzenia.

Ppłk K. Piotrowicz, chociaż w Jarosławiu dowodził przez ostatnie pięć lat, żył się z tym środowiskiem. Podczas pożegnań padło wiele słów uznania, szacunku

i podziękowania ze strony przybyłych gości. Wszyscy podkreślali, jak bardzo zasłużył się na rzecz lokalnego środowiska. Wraz ze swoją żoną Anną, kierującą Stowarzyszeniem Rodzina Wojskowa, włączali się do wszystkich inicjatyw społecznych organizowanych w mieście i powiecie.

Podziękowania składał również odchodzący dowódca. Oprócz odznaczeń przyznanych żołnierzom, wręczył honorowe wyróżnienia osobom cywilnym. Rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Jarosławiu dr hab. Roman Fedan otrzymał Ciupagę Honorowego Podhalańczyka, zaś starosta Tomasz Oronowicz statuetkę Podhalańczyka. Były dowódca przekazał także Buławę Dziekana Korpusu Dowódców ppłk. dypl. Januszowi Wójcikowi.

Ekz



Ppłk dypl. Kazimierz Piotrowicz (z prawej) przekazał władzę swojemu następcy mjr. Bogdanowi Powęsce.

BIRCZA: Brat wójta – kierowcą na garnuszku gminy, szwagierka sprząta urząd, a w sklepach, które wójt przepisał na żonę, gminni urzędnicy robią zakupy na talony...

Prorodzinna polityka wójta czy przedwyborcze haki?

Niektórzy mieszkańcy Birczy uważają, że wójt Jerzy Góralewicz myli politykę prorodzinną z bezczelnym usadzeniem na urzędowych posadach swoich krewnych: – Wręcz przeciwnie! Moja rodzina może mi nawet zarzucić, że jest dyskryminowana! – tłumaczy wójt.

To bardzo niepokojące! Co więcej, to nawet demoralizujące jest! Bo jeśli władza poczyna sobie tak bezczelnie, za nic mając przepisy, to kogo zwykli ludzie będą naśladować? – mówi czytelnik, jeden z mieszkańców Birczy (dane do wiadomości redakcji). – Nasz wójt dziwnie pojmuje modną dzisiaj politykę prorodzinną. Po prostu wykorzystuje swoje stanowisko, żeby wspierać krewniaków i zupełnie się nie przejmuje tymi, którzy znajdują się w znacznie gorszej sytuacji. Brata zatrudnił na stanowisku kierowcy, który dowozi szkolne dzieci – to raz, szwagierce dał posadę sprzątaczkę w urzędzie gminy – to dwa, szwagrowi wynajął gminne mieszkanie w Korzeńcu – to trzy. No i na dodatek ten sklep. Oficjalnie stoi na żonę wójta, bo na niego nie może. Ale wiadomo, że to na jedno wychodzi. I dziwnym trafem właśnie w tym sklepie pracownikom urzędu gminy wójt wykupuje świąteczne talony!



Wójt Birczy **JERZY GÓRALEWICZ**: – A z talonami świątecznymi to dopiero teraz jest jak należy, bo zanim objąłem urząd, talony były wykupywane tylko w sklepie GS-u. Zrobiłem zebranie, poprosiłem pracowników, żeby każdy wpisał nazwę sklepu, gdzie chciałby robić zakupy na talony. Wpisali różne: małe, duże, spożywcze, odzieżowe... O, proszę, to jest wykaz. I dzisiaj talony wykupujemy w każdym z tych sklepów. U mojej żony też, to prawda. Ale co miałem zrobić: powiedzieć ludziom, że wszędzie, tylko nie tam? To by była dyskryminacja!

I nie gdzie indziej, a w tym sklepie gmina zamawia towary na imprezy organizowane przez urząd!... Niedługo kampania się zacznie, a wójt ma zamiar startować znowu. Czas najwyższy, żeby ludzie wiedzieli, na kogo głosowali i czy warto jeszcze raz!

Nie prorodzinne, a losowo

Wójt się nie dziwi, że właśnie teraz ktoś wyciąga na niego rzekome haki: wiadomo – idą wybory i konkurencja już się lansuje: – Ale nic z tego. Ja na wszystko mam papiery. Brat był jednym z sześciu czy pięciu chętnych na kierowcę. Wszyscy mieli mniej więcej podobne kwalifikacje i doświadczenie. I wymyśliłem, że zrobimy losowanie. Nie ja ciągnąłem losy, a jedna pani z zarządu gminy. Jakim cudem miałbym niby sprawić, żeby wyciągnęła właśnie brata? A wyciągnęła. Tylko że zdecydował przypadek, a nie ja. Są protokoły, można sprawdzić. Druga sprawa: szwagierka sprząta w urzędzie – fakt, sprząta. Długo starałem się pomijać rodzinę przy pracach interwencyjnych, ale w końcu uznałem, że dyskryminować człowieka, bo jest ze mną spowinowacony, nie mogę. Był wakaty, wziąłem ją na prace interwencyjne razem z ponad 30-osobową grupą innych bezrobotnych. Szwagier wynajmuje gminne mieszkanie – też prawda! Tyle że mieszkanie jest w Korzeńcu i decyzję w tej sprawie zostawiłem mieszkańcom wsi. Nawet nie było mnie na zebraniu, kiedy to głosowali. Proszę zapytać sołtysa, czy lobbowałem w tej sprawie, czy nie. Co jeszcze mogłem zrobić, żeby uniknąć takich oskarżeń?

(o)

PRZEMYŚL: Regionalna Izba Gospodarcza istnieje od 2000 roku

RIG Zrzesza 92 firmy

Nowe cele Regionalnej Izby Gospodarczej, to walka o odprawy fitosanitarne na przejściu kolejowym, przygotowanie do wykorzystania funduszy unijnych i utworzenie funduszu pożyczkowego.

Podsumowaniu pracy w roku 2005, omówieniu planów na rok 2006 i 2007 oraz wyborowi władz poświęcone było walne zgromadzenie członków RIG w Przemyślu, które odbyło się w ostatnią środę czerwca w „Sanwilu”. Wybory wyłoniły siedmioosobowy zarząd w składzie: prezes Roman Stęпка (Zarządzanie Logistyka Ekotrans), wiceprezesa: Aleksander Baczyk (Danuta Baczyk Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Piotruś Pan), Mariusz Iwaniszyn (Systemy Solarne Solahart) oraz członkowie zarządu: Jan Gawlik (PSM), Jan Hryniszyn (Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Domus sp. j.), Leszek Jaroń (Eurologistyka SA) i Dariusz Kabaciński (Fibris Spółka Akcyjna). Wcześniej Rada Izby wybrała nowego przewodniczącego, którym został prezes Przedsiębiorstwa Produkcji Maszyn i Urządzeń Plasmet sp. z o.o. Artur Ko-



gut. W skład rady wchodzi też: wiceprzewodniczący Wiesław Pajda, sekretarz Adam Maślany, Mariusz Chomik, Tadeusz Cieplicki, Krystyna Frankowska-Jamrozik, Leszek Majewski, Jacek Osiaadacz, Jan Piszak, Andrzej Ślarczyński, Kazimierz Stec, Jerzy Sznerch, Piotr Ścibiwołk, Marek Wałęga, oraz Władysław Wojtowicz.

Co zamierzają

– Jednym z naszych najważniejszych celów jest przygotowanie RIG do pracy w zakresie wykorzystania funduszy unijnych w latach 2006–2007. To bardzo ważne zadanie. Chcemy też ubiegać się

o uzyskanie certyfikatu ISO 9001-2000, a to z kolei otworzy nam drogę do wpisania w Krajowy Rejestr Usług i możliwości uruchomienia punktów doradczych dla małych i średnich przedsiębiorstw – mówi prezes Roman Stęпка. Innym z deklarowanych celów jest rozwój współpracy transgranicznej. Członkowie zarządu podkreślają także, iż chcą walczyć o odprawy fitosanitarne na kolejowym przejściu granicznym. – Niech granica nie będzie barierą – mówi R. Stęпка. Ważnym założeniem jest także dyskusja na temat wykorzystania przemyskiej podstrefy Tarnobrzkiej

Przedstawiciele władz RIG w nowej siedzibie: Mariusz Iwaniszyn, Leszek Jaroń, Jan Hryniszyn, Jan Gawlik, Roman Stęпка, Artur Kogut, Aleksander Baczyk, Dariusz Kabaciński i Adam Maślany.

Specjalnej Strefy Ekonomicznej. – Chcemy wspomóc naszych przedsiębiorców, ale także przedsiębiorców z zewnątrz, którzy zechcą tu zainwestować – zaznacza prezes. W planach władz Izby jest też uruchomienie ważnej instytucji – funduszu pożyczkowego RIG.

Istniejąca od 2000 roku Regionalna Izba Gospodarcza w Przemyślu zrzesza obecnie 92 firmy z Przemyśla i powiatu przemyskiego. Jej członkami są przedsiębiorcy z dużych, średnich i małych firm oraz z mikroprzedsiębiorstw. Niedawno Izba przeprowadziła się do nowej siedziby przy ul. Barskiej, którą dzierżawi od miasta. Biuro zostało wyremontowane dzięki Fundacji im. Stefana Batorego.

(lew)

drobne na telefon zapłacisz po otrzymaniu rachunku

zadzwoń: (016) 670 22 00 **ŻYCIE**

JAROSŁAW: Uwaga na niedokończone remonty ulic!

Urwał miskę olejową na niewidocznej studzience



Niefortunnie skończył się dla Piotra Portasa przejazd przez ulicę Sienkiewicza w Jarosławiu. Na wystającej, ale niewidocznej studzience kanalizacyjnej urwał miskę olejową w swoim samochodzie.

Przysypana piaskiem studzienka kanalizacyjna była niewidoczna. W przypadku Piotra Portasa przejazd po niej zakończył się uszkodzeniem samochodu.

Piotr Portas, mieszkaniec Makowiska, przejeżdżał wielokrotnie przez ulicę Sienkiewicza. Ostatnio nieco rzadziej, ponieważ była ona zamknięta, a wzdłuż ulicy służby drogowe układały nowe chodniki. Jednak, gdy jechał tędy w środę (12 lipca), na wysokości zjazdu w ulicę Matejki samochód gwałtownie podskoczył. Mężczyzna twierdzi, że poczuł, że na coś najechał: – Spod samochodu na jezdnię wylał się olej. Wezwaliśmy policję, a ta straż pożarną – opowiada poszkodowany. – Okazało się, że w tym miejscu wystawała studzienka kanalizacyjna, dla kierowców zupełnie niewidoczna, bo była przysypana piaskiem. To na niej urwałem miskę olejową.

Przybyli na miejsce pracownicy Powiatowego Zarządu Dróg twierdzili, że w tym miejscu wystająca studzienka oznakowana była za pomocą pacholów drogowych. Pacholek, rzeczywiście, odnalazł się, ale stał pomiędzy samochodami, na chodniku. – Gdybym widział, że ta przeszkoda jest zabezpieczona, to przecież nie najechałbym na nią – mówi właściciel samochodu. Piotr Portas złożył w PZD wniosek o wypłacenie odszkodowania. Dyrektor PZD Janusz Obłozą poinformował nas, że wniosek został przesłany do Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, ponieważ to ich urządzenie było przyczyną zdarzenia.

Poinformował nas także, że w najbliższym czasie na ulicy Sienkiewicza położony zostanie dywanik asfaltowy, więc problem zostanie rozwiązany. To jednak nie powinno osłabiać czujności kierowców. Remonty ulic prowadzone są bowiem w wielu miejscach w mieście. Należy więc zachować szczególną ostrożność.

Co w przypadku uszkodzenia samochodu?

Dyrektor J. Obłozą doradza, że najlepiej wezwać funkcjonariuszy policji: – Ich protokoły są najbardziej honorowane przez fundusze ubezpieczające. Poza tym trzeba mieć świadka zdarzenia. Jeżeli wszystko się potwierdzi, do dwóch tygodni fundusz wypłaca pieniądze.

W tym roku Powiatowy Zarząd Dróg w Jarosławiu wypłacił cztery odszkodowania, sześć jest jeszcze w trakcie rozpatrywania. – Kierowcy najczęściej starają się o odszkodowanie za zniszczenie opon i felg, szyby rozbitej przez kamień czy zniszczonej maski. Są to odszkodowania średnio w wysokości 400, 500 złotych. Najwyższe odszkodowanie, jakie wypłaciliśmy, to 7 tysięcy 808 zł za zniszczone zawieszenie – informuje specjalista ds. dróg i mostów w PZD Edward Podolec.

Ekz

KRASICZYN ZAPRASZA!

W najbliższą niedzielę, 23 lipca o g. 15 na Zamku w Krasiczynie odbędzie się impreza plenerowa „Wielkie Potyczki Rycerskie”. W programie przewidziane są trzy części: Średniowieczna, Barokowa oraz Potyczki plebejskie. Będzie można zobaczyć m. in. Turniej Rycerski „Krzyżacy kontra Reszta Świata”, krzyżacki sąd nad krasiczyńską czarownicą, pokaz grupy rycerskiej „Cohors” z Prešova, szlachecki zajazd na Krasiczyn czy zabawy plebejskie w drużynach o bekę piwa.

Zapewniona dobra zabawa!

Wstęp: 8 zł dorośli, 4 zł dzieci do lat 14.

Dla naszych czytelników mamy 6 podwójnych wejściówek na tę imprezę. Wystarczy zadzwonić do naszej redakcji w środę o g. 13. i odpowiedzieć na pytanie „Ile baszt ma krasiczyński zamek?”

32618

PRZEMYŚL: Sklepy i hurtownie przy ulicy Batorego liczą straty

Handlowców zaskoczył remont

Od dwóch tygodni ulica Batorego w Przemyślu jest zamknięta z powodu remontu. Właściciele punktów handlowych, których jest tu sporo, narzekają: – Mamy o połowę mniej klientów!...

Wzajeździe „U Jana” pustki: – Klienci dzwonią, że nie mogą trafić!... Dużo z nich w ogóle rezygnuje, bo oficjalny objazd jest zbyt skomplikowany. I nocują gdzie indziej, a my liczymy straty... – skarżą się właściciele.

Niewielki ruch w składach budowlanych i sklepach. Dojechać tu można jedynie nielegalnym objazdem przez parcele należące do wspólnoty mieszkaniowej, ale i o tym wiedzą raczej tylko okoliczni

mieszkańcy. Zakupowicze po prostu zawracają i jadą do innych punktów handlowych. Grażyna Kurzywik z pawilonu handlowego „Tatar”: – Wspólnota mieszkaniowa nie godzi się, żeby dostawcy czy klienci jeździli przez jej teren. Śmieciarka w ogóle nie dała rady przejechać, bo między blokami ciasno!...

Beata Januskiewicz, kierowniczka sklepu z ceramiką budowlaną „BOZ-3”: – Mamy o połowę mniej klientów! O remoncie nie było żadnej informacji, wszystkich to bardzo zaskoczyło! Nikt nas nie poinformował też, ile będą trwały te prace. Dopiero z gazety się dowiedzieliśmy, że aż do 20 sierpnia!



Beata Januskiewicz, kierowniczka sklepu z ceramiką budowlaną „BOZ-3”: – Mamy o połowę mniej klientów!

Na razie przy Batorego wymieniane są urządzenia kanalizacyjne. Prace prowadzi Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. Prezes PWiK Mirosław Nodzak: – Prace są skomplikowane, trudne i żmudne, stąd taki termin. Nie da się go przyspieszyć. I bez tych prac niemożliwe będzie położenie nowej nawierzchni. Upraszałbym mieszkańców i właścicieli hurtowni o cierpliwość.

Po PWiK-u na teren wejdzie Zarząd Dróg Miejskich, żeby zająć się nawierzchnią: – Zgodnie z planem mamy tam zacząć w drugiej połowie sierpnia, ale utrudnienia w ruchu powinny być wówczas krótkotrwałe; dzień, góra dwa dni... – mówi dyrektor ZDM Jacek Cielecki.

(o)



Od dwóch tygodni ulica Batorego jest nieprzejezdna. Handlowcy narzekają, że o remoncie nikt ich nie poinformował.

PRZEMYŚL: Rozpoczęły się prace na placu Niepodległości Budżet państwa dał 1 milion

Niektórzy przemysłanie narzekają, że w środku lata rozkopano jeden z ważniejszych miejskich placów, inni się cieszą, że ruszyły prace zmierzające do rewitalizacji miejsca i – docelowo – budowy pomnika Jana Pawła II.

Pieniądze na remont placu – okrągły milion – pochodzą z budżetu państwa. Prace prowadzi Zarząd Dróg Miejskich. W planach jest przebudowa istniejących skarp, zmiana nawierzchni, zainstalowanie nowego oświetlenia i budowa fontanny. Autorem projektu zagospodarowania placu (prezentowanego na miejscu w formie wizualizacji) jest architekt Jacek Mermon.

W przyszłości na placu stanie także pomnik Jana Pawła II. Konkurs na projekt rozstrzygnięto w kwietniu, wybierając projekt Tomasza Radziejewicza z Sopotu. Zgodnie z umową, jaką miasto zawarło z artystą, pomnik ma kosztować 183 tys. zł (z miejskiego budżetu) i stanąć jeszcze jesienią tego roku.

(o)



Rewitalizacja placu Niepodległości ma kosztować 1 mln zł.

W Korczowej papierosów szuka labrador

Pies na fajki

Już pierwszego dnia pracy Tores udowodnił, że ma nos nie od parady i potrafi znaleźć karton papierosów ukryty głęboko w zakamarkach samochodu.

Tores kilka dni temu skończył rok i rozpoczął pracę w Służbie Celnej na przejściu granicznym w Korczowej. Przedtem przez dwa miesiące uczono go odnajdywania papierosów ukrytych w różnych miejscach, głównie w

samochodach różnych typów, oraz odpowiedniego zachowania się wśród ludzi i wszystkiego, co musi umieć pies pracujący na granicy.

Pierwszy dzień

Przewodnik z Toresem podchodzi do osobowego auta, którym podróżują Ukraińcy. Najpierw rutynowe pytanie do kierowcy – wiecie pan papierosy? Nic nie mam – odpowiada tamten, przekonany, że pies towarzyszący celnikowi jest przygotowany do szukania narkotyków. Tores wskakuje do bagażnika i mierzając ogonem obwąchuje każdy zakamarek. Potem pies wczolguje się pod karoserię i

szuka tam, ale niczego nie znajduje. Następnie przewodnik prowadzi go dookoła auta. Przy przedniej masce Tores wyraźnie ożywia się. Próbuje wskoczyć na maskę i drapie w nią. Coraz bardziej zdenerwowany kierowca protestuje głośno, obawiając się o lakier. Celnik uspokaja go, jednak pies bardzo wyraźnie interesuje się miejscem, w którym kłapa maski styka się z oprawą przedniej szyby. Proszę podnieść kłapę – przewodnik wie, że jego podopieczny nie myli się i wśród intensywnych zapachów rozgrzanego silnika potrafi wylapać woń tytoniu. Właściciel auta patrzy ze zdumieniem, jak Tores wpycha nos w okolice nagrzewnicy. Celnik sięga w głąb urządzenia i wyciąga stamtąd kilka kartonów papierosów. Teraz czas na nagrodę. Tores dostaje jeden karton. Łapie go w zęby, podrzuca raz i drugi i zaczyna się nim bawić. Pomagając sobie łapą, rozrywa opakowanie i rozrzuca wołoko paczki papierosów.

Zabawa

Nieprzypadkowo do takiej pracy przygotowuje się psy rasy labrador. Są one bardzo pojętne, mają doskonały węch, chętnie się uczą i co najważniejsze, nie są wcale agresywne, więc mogą pracować wśród ludzi. Szkolenie polega na



Tores nie pomylił się i wśród intensywnych zapachów rozgrzanego silnika odnalazł woń papierosów.

Najtrudniejsze jest kontrolowanie tira.



JAROSŁAW, RADYMNO: 5 lipca w okolicach Radymna policja zatrzymała pierwszych podejrzanych

Policja rozbiła grupę fałszerzy pieniędzy

W ubiegłym tygodniu policjanci z sekcji kryminalnej Komendy Powiatowej Policji w Jarosławiu rozbili grupę zajmującą się fałszowaniem pieniędzy.

Wszystko zaczęło się od sygnału, który dotarł do policjantów, że na terenie kilku gmin, sąsiadujących z Jarosławiem ktoś rozprowadza fałszywe banknoty. Funkcjonariusze szybko ustalili podejrzanych. Okazali się nimi czterej młodzi mieszkańcy okolic Radymna: Marcin R. (20 lat), Marcin D. (19), Artur D. (18), Paweł W. (24) oraz nieletni Bartłomiej K.

5 lipca zatrzymano pierwszych podejrzanych, a następnego dnia kolejnych. W ich domach policjanci znaleźli dowody rzeczowe w postaci zapisów na dysku komputera i gotowych, choć niezbyt udanych banknotów. Podczas przesłuchań podejrzani przyznali się do wszystkiego. Opowiedzieli, jak to często brakowało im pieniędzy na alkohol, papierosy i paliwo, a wtedy Marcin D., który miał komputer, wpadł na pomysł, żeby podreperować kasę, drukując banknoty. Na początku wzięli się za banknoty pięćdziesięciozłotowe, ale mieli techniczne problemy z porządnym drukiem i złożeniem obu stron banknotu. Wtedy zaczęli doświadczenia z bank-



notami o niższych nominałach. Te wychodziły z drukarki na tyle dobre, że można było próbować je wydać.

Ostrożni fałszerze

Dla ostrożności fałszerze wyprodukowane przez siebie pieniądze przekazywali przypadkowej osobie żeby kupiła im na melinie na przykład wódkę lub papierosy. Takie nielegalne transakcje, robione w pośpiechu, często gdzieś w ciemnościach, gwarantowały, że nikt nie będzie dokładnie przyglądał się banknotom. Na zakupy jeździli starym maluchem do Makowiska, Bobrówki albo Wetlina. Raz nawet zdarzyło się, że dali fałszywą dwudziestkę jakiemuś dzieciakowi i wysłali go po lody. Dzieciak najpierw poszedł do

domu i pochwalił się мамie, a ta szybko zorientowała się, że banknot jest fałszywy. W czasie rozpracowania tej sprawy policjantom wpadło w ręce kilka banknotów sfalszowanych przez tę grupę. Być może jeszcze pewna ilość fałszywek krąży na tym terenie.

Nie wiadomo, na co liczyli fałszerze, ale prawdopodobnie nie wiedzieli, jak takie przestępstwo traktuje kodeks karny, którego art. 310 par 1. brzmi: „Kto podrabia albo przerabia polski albo obcy pieniądź, inny środek płatniczy albo dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 5 albo karze 25 lat pozbawienia wolności”.

eSWu

tym, że pies dostaje do zabawy paczkę papierosów i bawi się nią tak, jak inne kawałkiem drewna czy gumową piłeczką. Podrzuca, aportuje. Potem, żeby móc się tak bawić, musi sam odnaleźć swoją zabawkę, którą szkolący chowają w coraz mniej dostępne miejsca. Powoli przyzwyczajają się, że kiedy mu się to uda, będzie mógł w nagrodę pobawić się. W czasie tego szkolenia żywa się też ze swoim opiekunem (przewodnikiem). Kiedy już nauczy się wszystkiego, może zacząć pracę na granicy. Doświadczony celnik zna dokładnie wszystkie skrytki w autach osobowych, stosowane przez drobnych przemytników i potrafi takie auto dokładnie

przeszukać. Gorzej jest z autami ciężarowymi, bo żeby je skontrolować, należałoby wylądować cały towar, co niejednokrotnie jest trudne i czasochłonne. W takiej sytuacji pies jest niezastąpiony. Potrafi wywęszyć i dość dokładnie zlokalizować papierosy ukryte wśród ładunku. Tores już podczas pierwszego dnia służby udowodnił swoją przydatność, znajdując w pięciu autach ukryte papierosy.

J.S

PRUCHNIK: Miejscowy pijacek popsuł wesele

Pijany szlaban

Ubiegłej soboty w Pruchniku miało miejsce niecodzienne zdarzenie, które kosztowało sporo nerwów parę młodą i jej gości weselnych, a którego epilog rozegra się w sądzie grodzkim.

Po ślubie szczęśliwi młodzi państwo i ich goście wsiedli do aut i kawałkami ruszyli w kierunku domu weselnego. W okolicach Węgierki tuż przed maską fordą z parą młodą wyszła na jezdnię kobieta z wózkim. Kierowca wykazał się reflekssem i depnął po hamulec, zatrzymując auto. Jadący za nim golf nie zdążył wyhamować i wjechał w kufer fordą. Również jadący jako trzeci kierowca oplaniał wykazał się reflekssem i stuknął golfa. Orszak zatrzymał się i z aut wybiegli ludzie, żeby sprawdzić, co z kobietą leżącą na jezdni. Kiedy pochylił się nad nią, zauważyli trzydniowy zarost na jej twarzy i poczuli charakterystyczną woń alkoholu. Wtedy dopiero okazało się, że to jest znany dobrze w okolicy amator mocnych trunków, 45-letni Adam K.

Mężczyźnie zupełnie nic się nie stało, nawet nie dotknął go zderzak fordą, a upadł prawdopodobnie z nadmiaru emocji i spożytych wcześniej trunków. Wtedy też wyjaśniło się, że Adam K. w ten sposób chciał urządzać wesele w tradycyjny szlaban lub bramę – jak mówią niektórzy – bo widocznie liczył na butelkę od starosty. Ponieważ winowajca całego zamieszania nie mógł podnieść się z jezdni o własnych siłach, zawiadomiono pogotowie i policję. Najpierw karetka zabrała mężczyznę do szpitala, ale tam lekarz, oprócz upojenia alkoholowego, nie stwierdził u niego najmniejszych nawet obrażeń, więc Adam na własną prośbę został wypisany. Teraz czeka go sprawa w sądzie grodzkim o wykroczenie (spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym), a właściciele porzucanych aut prawdopodobnie również skierują sprawę do sądu, ale na odszkodowanie chyba nie mają co liczyć, bo jedyny majątek Adama to to, co ma na sobie.

J.S

NAROL: Raport pokontrolny Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska korzystny dla właścicieli chlewni. Powracamy do tematu sprzed tygodnia

Trwa ostry spór o chlewnię w Narolu

Tomasz Niedużak – 26-letni właściciel chlewni w Narolu broni się przed zarzutami sąsiadów, którzy domagają się likwidacji obiektu sąsiadującego z ich domami.

Jestem młodym rolnikiem – mówi pan Tomasz – grunty, które wchodzi w skład mojego gospodarstwa nie są najwyższej jakości, więc trudno zaplanować na nich jakąś większą uprawę, z której mógłbym mieć zyski. Zresztą wiadomo, jak jest dziś w rolnictwie, ciężko z niego żyć. Dlatego też po długich rozmyślaniach podjąłem decyzję, że być może opłacalna będzie hodowla świń – opowiada Tomasz Niedużak. – Z tej chlewni utrzymuję moją pięciuosobową rodzinę, a dodatkowo jeszcze splacam dwa kredyty. Włożyłem wiele pracy, aby w ogóle przygotować plac pod jakąkolwiek zabudowę.

– Swoich synów nauczyłem ciężkiej pracy, dużo pracowaliśmy, aby ta chlewnia powstała, sami wszystko robiliśmy, aby jak najbardziej zmniejszyć koszty tej inwestycji. Do tej pory kładziemy się spać późno w nocy, kiedy światła we wszystkich innych oknach są już pogaszone, ale jestem dumny z tego, że ani ja, ani moje dzieci nie wyciągamy ręki po zapomogę, a sami się utrzymujemy – dodaje ojciec pana Tomasza – Emil Niedużak.

Problemy były od początku – Początkowo myślałem o założeniu hodowli na 100 świń – opowiada Tomasz Niedużak. Poszedłem do sąsiadów, do państwa Czast-

kiewiczów, aby ich powiadomić o moich planach. No i się zaczęło... Sąsiedzi powiedzieli, że się absolutnie nie zgadzają, a jak zaproponowałem, że może przesunę budynek przeznaczony na hodowlę w dalej położoną część podwórka, to powiedzieli, że nic mi to nie da, bo oni nie pozwolą mi tu na żadną chlewnię. Konflikt sąsiedzki zaognił się. Przez to wszystko utraciłem dofinansowanie ze środków SAPARD, które mi się należało, bo nie zdążyłem złożyć wniosku na czas, gdyż tak się sprawa budowy chlewni zaczęła przeciągać, od kiedy sąsiedzi zaczęli protestować. W rezultacie już nawet zgodziłem się zmniejszyć hodowlę do 25 świń, aby tylko złagodzić sprawę. Jak się okazuje, nic mi to nie dało.

Kontrolują nas i kontrolują Na początku lipca br. w chlewni u Niedużaków były dwie kontrole z Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska. W raporcie, który pokazuje nam właściciel chlewni, czytamy m.in.: „W czasie kontroli (...) dokonywano badania uciążliwości za-



Emil Niedużak w chlewni należącej do jego syna Tomasza.

Anna MICHALSKA

pachowych, której źródłem mogłaby być działalność hodowlana gospodarstwa. Uciążliwy zapach wyczuwany był jedynie w obiekcie chlewni i w pobliżu płyty gnojowej. Nie stwierdzono uciążliwości zapachowych poza granicą posesji, na której prowadzona jest działalność hodowlana”. Takich kontroli u nas przeprowadzanych było już bardzo dużo – mówi T. Niedużak – ale w naszej chlewni wszystko jest zgodnie z wszelkimi wymogami, bo wiemy, że gdybyśmy coś zrobili nie tak, to moglibyśmy mieć problemy.

Od świniaka się zaczęło, może na świniaku się skończy

Emil Niedużak mówi, że konflikt z sąsiadami męczy jego i całą jego rodzinę. – Chciałbym, aby wszystko było dobrze, żebyśmy żyli zgodnie. Przecież moja sąsiadka to jednocześnie moja dawna koleżanka ze szkoły. Nie od dziś się znamy. Ale chlewni nie możemy zlikwidować, bo teraz z niej się utrzymujemy, jej budowa pochłonęła wiele naszych oszczędności, nie mówiąc już o ciężkiej pracy. Z synem zasadziliśmy niedawno

Spór o chlewnię na ulicy Wesolej toczy się od dwóch lat. Pod protestem przeciwko jej budowie podpisało się 56 osób, posiadających w pobliżu swoje gospodarstwa, m.in. mieszkający w najbliższym sąsiedztwie państwo Czastkiewiczowie.

od strony sąsiadów dużo drzew i krzewów. Jak powstanie taka zielona ściana, to może to zlikwiduje smród, który rzekomo do nich dociera – opowiada Emil Niedużak. – Jeżeli sąsiedzi chcieliby się pogodzić, to jestem w stanie w każdej chwili nawet zrobić ognisko, upiec jednego z naszych świniaków i wypić na zgodę z sąsiadami – dodaje Niedużak.

Man

JAROSŁAW: Petenci będą mieli lżej Windą do starosty

Od piątku w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu trwa montaż windy. Winda przyda się na pewno niepełnosprawnym i osobom starszym. Urzednicy też nie ukrywają radości.

Na ten cel władze powiatu przeznaczyły z własnego budżetu 292 tys. 682 zł. – Taka była najtańsza oferta. Prace montażowe rozpoczęły się w piątek. Ich wykonawca ma przygotować podłoże w holu budynku. Winda będzie przezroczysta, poruszać się będzie w wolnej przestrzeni klatki schodowej – informuje wicestarosta Janusz Kołakowski.

Wicestarosta podkreśla, że po zamontowaniu windy budynek

starostwa będzie przyjazny dla osób niepełnosprawnych ruchowo. Z tyłu, od strony parkingu, wyposażony jest też w podjazdy dla wózków, przystosowane są również ubikacje na parterze budynku. – Każdy urząd, starając się o jakiegokolwiek certyfikację, musi spełniać te wymogi – dodaje J. Kołakowski.

Winda już niedługo będzie przewozić urzędników i petentów pomiędzy parterem a trzecim piętrem, ale wszyscy do czasu jej uruchomienia będą musieli uzbroić się w cierpliwość, ponieważ główna klatka schodowa starostwa powiatowego zostanie zamknięta na czas montażu.

Ekz

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Przemyślu zawiadamia o prowadzeniu robót związanych z wymianą kanalizacji w ul. Batorego i wyłączeniu z ruchu odcinka drogi od składu budowlanego Greinplast do ul. Mogilnickiego.

Dojazd do ul. Mogilnickiego oraz składów budowlanych i punktów handlowych jest możliwy od ul. Zielińskiego i Jasińskiego.

Przewidywany termin zakończenia robót 20 sierpnia 2006 r.

Za powstałe uciążliwości przepraszamy

LUBACZÓW: Najwyższy czas zadbać o ustawienie tablicy z zakazem kąpieli

Podejrzewali, że w stawie utonęło dziecko

W sobotę (15 bm.) dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Lubaczowie otrzymał zgłoszenie od wędkarza łowiącego ryby w zbiorniku wodnym koło młyna, że nad brzegiem od piątkowego popołudnia stoi dziecko rowerem i leży ubranie.

Policja wszczęła poszukiwania właściciela tych rzeczy, chociaż nie wpłynęło na komendę żadne zgłoszenie o zaginięciu dziecka. Przypuszczano, że mogło utonąć w stawie, gdzie w czasie upałów – mimo zakazu wydane przez Polski Związek Wędkarski Okręg w Przemyślu – kąpią się dzieci z okolicy.

Na miejsce ściągnięto jednostkę straży pożarnej z łodzią i specjalną kamerą do przeszukiwania dna zbiorników wodnych. Policjanci tymczasem rozpytywali mieszkańców okolicznych domów, czy nie wiedzą, kto jest właścicielem porzuconych na brzegu rzeczy. W wodzie nie znaleziono jednak ciała potencjalnej ofiary, ale i poszukiwania właściciela rowerka nie przynosiły rezultatu. Rozważano decyzję o ściągnięciu do Lubaczowa ekipy pletwonurków z Przemyśla. Jeden z chłopców, który obserwował akcję ratowniczą, upierał się, że zna właściciela rowerka, którym miał być Kacper M. Pol-



Wiesław BLK

Strażacy przeszukiwali staw przy pomocy specjalnej kamery. W wodzie nie znaleźli jednak ciała potencjalnej ofiary.

cjanci wcześniej odwiedzili dom sześciolatniego Kacpra, ale jego ojciec, widząc syna biegającego po podwórku, nie skojarzył, że to właśnie jego może poszukiwać policja. Kiedy podczas powtórnej wizyty pokazano mu rower – rozpoznał pojazd syna. Okazało się, że Kacper przebywał nad rzeką z dwójkiem starszych opiekunów, a kiedy ci oddalili się z rzeki, pobiegł do domu, zostawiając nad rzeką ubranie i rower. Rodzice nie zauważyli braku pojazdu ani niekompletnego ubrania dziecka, bo w takie upały nikogo nie dziwi widok dziecka w samych spodenkach. Ojciec Kacpra podziękował policji i strażakom za akcję poszukiwawczą.

Nad stawem, gdzie w upalne dni spotkać można sporo kąpiących się dzieci, nie ma żadnej tablicy zakazującej kąpieli. A za ewentualne tragiczne zdarzenia na takim zbiorniku wodnym odpowiada jego właściciel lub użytkownik. Przed rzeszowskim sądem toczy się proces wójta gminy Niebylec, na terenie której utonęły w niezabezpieczonych gliniankach dwie dziewczynki we wrześniu ubiegłego roku. Oskarżonemu grozi nawet 12 lat więzienia.

Wib

LUBACZÓW: W prasowej publikacji zaprezentowano Lubaczów jako wymarłe miasteczko, które opuściła połowa mieszkańców

Pokazali Lubaczów w krzywym zwierciadle

W czerwcowym weekendowym wydaniu dziennika *Fakt* ukazał się artykuł pióra Dariusza Dutkiewicza „Nędza wygania nas z Polski” z nadtytułem „Wymarłe miasteczka”. Wśród trzech wymienionych w tekście miejscowości znalazł się także Lubaczów.

W tekście Lubaczów zaprezentowany jest jako wymierające miasto, z którego uciekła już połowa mieszkańców. „Puste ulice, podwórka i skwery. Nie słychać gwaru głosów, nie widać ludzi śpieszących do swoich spraw, nie widać ruchu na ulicach. Tylko czasem ktoś zmierzający do jednego w okolicy sklepu przejdzie chodnikiem, mijając opuszczone domy, straszące oczodolami pustych okien. Tak wyglądają wyludnione przez nędzę setki polskich miasteczek, których mieszkańcy uciekli za granicę, pozostawiając po sobie martwą ciszę”. Ilustracją tej tezy mają być zdjęcia opustoszałego placu przed lubaczowskim dworcem kolejowym i autobusowym. „Ulice świecą pustkami nawet przy dworcu kolejowym” – można przeczytać w podpisie. Pod drugim zdjęciem też podobny podpis, w którym autorzy wieszczą bliską biologiczną śmierć miasta: „Wszędzie pusto i cicho. Na wakacjach jeszcze więcej młodych ludzi wyjedzie z Lu-



Czytelnicy *Faktu* z artykułu Dariusza Dutkiewicza dowiedzieli się, że Lubaczów to miasteczko gdzieś na Podkarpaciu, które w popłochu opuszczają mieszkańcy. W ten sposób nabrali pewnie przekonania, że nie ma najmniejszego sensu, by przyjechać tu na kilka dni urlopu.

bardziej stabilnym stanie ludności – przyp. red.). I można by nad tym nierzetelnym, mijającym się z prawdą i faktami tekstem przejść do porządku dziennego, gdyby nie to, że gazeta wychodzi w nakładzie 700 tys. egzemplarzy, a to oznacza, że około 2 – 2,5 miliona ludzi w Polsce dowiedziało się, że jest takie miasteczko gdzieś na Podkarpaciu, które w popłochu opuszczają mieszkańcy. Gdzie warto przyjechać raczej z transportem pomocy humanitarnej niż dla urody roztoczańskiej przyrody i gościnności jego mieszkańców. Wobec tej jednej, tendencyjnej publikacji o takim zasięgu bezskuteczne okazać się mogą wszelkie zabiegi promujące miasto i region, a tylko odpowiednia promocja może stworzyć na przyszłość szanse na rozwój turystyki i przyciągnięcie w te strony inwestorów z tej branży.

Wib

baczowa do Anglii, Irlandii, Belgii. Część z nich nigdy tu już nie wróci. I nie dziwnego, bo nie mają po co”.

Fakt nie sprawdził faktów

Dziennikarze *Faktu* oprócz tego, że nie zadali sobie trudu, by zaj-

rzeć na lubaczowski rynek, gdzie – co chyba oczywiste – koncentruje się życie miasta i gdzie zwykle trudno znaleźć wolne miejsce do zaparkowania samochodu, to nawet nie sprawdzili podstawowych faktów, pisząc: „Lubaczów liczy sobie dziś mniej niż

10 tys. mieszkańców, a jeszcze kilka lat temu było ich prawie dwa razy więcej” (obecnie miasto liczy 13,5 tys. mieszkańców, w ciągu ostatnich lat z całego powiatu lubaczowskiego wyemigrowało ok. 3 tys. osób, przy czym jest to jeden z powiatów o naj-

Polskie prawo wyborcze umożliwia sfinansowanie kampanii przez mafie

Dziurawa ordynacja pozwala nawet mafii finansować kampanię wyborczą

Ostatnia kampania prezydencka objawiła słabości polskiego prawa wyborczego. Wszystkie komitety wyborcze – jak wynika z raportu przygotowanego przez Program przeciw Korupcji Fundacji Stefana Batorego – dopuścili się złamania przepisów prezydenckiej ordynacji. Wkrótce pod lupę trafią też wybory samorządowe.

Raport Fundacji Batorego powstał dzięki współpracy kilkudziesięciu grup monitorujących kampanię w całej Polsce oraz ekspertów od prawa wyborczego z Instytutu Spraw Publicznych i speców od rynku medialnego. Jego prezentacja obnażyła słabości polskiego prawa wyborczego. Zdaniem Marcina Doleckiego z ISP, teoretycznie w Polsce można byłoby sfinansować prezydencką kampanię wyborczą z pieniędzy pochodzących od grup przestępczych. – Kampanie prezydenckie toczą się głównie na wielkich billboardach, w telewizji, radiu, Internecie – mówił M. Dolecki. – Dziś to głównie pojedynek na wi-

zerunki, a nie na programy. Tak jest też na świecie. Ale takie kampanie są coraz bardziej kosztowne. Dlatego komitety wyborcze najpoważniejszych kandydatów z trudem mieszczą się w limicie wydatków ustalonych przez Państwową Komisję Wyborczą. I część tych wydatków ukrywają, aby zmieścić się w kwocie 13 mln dopuszczanych przez prawo. M. Dolecki podkreśla też, że za złamanie prawa wyborczego nie grożą w Polsce żadne poważniejsze konsekwencje. – W USA przestępstwa przeciwko wyborom stanowią, po szpiegostwie i terroryzmie, trzecią najpoważniejszą kategorię przestępstw ściganych przez FBI. A ten, kto się ich dopuszcza, jest praktycznie wykreślony z życia publicznego i polityki – przekonuje M. Dolecki.

Rachunek w postaci przywilejów

Grażyna Kopińska-szefowa Programu przeciw Korupcji Fundacji Batorego uważa, że dziurawe

mechanizmy polskiego prawa wyborczego umożliwiają wpływ na najwyższe organy władzy grupom przestępczym. – Wyobraźmy sobie taką sytuację. Komitet wyborczy kandydata na prezydenta zaciąga w banku kredyt w wysokości 13 mln złotych na pokrycie kosztów kampanii. Kredyt poręcza własnym majątkiem jakiś przedsiębiorca, albo grupa biznesowa. Załóżmy, że ów kandydat ma dobrą kampanię medialną i zostaje prezydentem. Jego komitet wyborczy składa Państwowej Komisji Wyborczej sprawozdanie, w którym wykazuje niespłacony kredyt bankowy jako źródło pokrycia wydatków. Następnie komitet się rozwiązuje, nie spłacając tego kredytu i bank zajmuje majątek poręczyciela na całą kwotę kredytu. Tym samym – obchodząc prawo, ale formalnie go nie łamiąc – całość kampanii mogłaby sfinansować np. jakaś grupa przestępcza, mafia. Jest też oczywiste, że zwycięzcy wystawiłaby za to rachunek w postaci przy-

wilejów politycznych, konstruowanego na zamówienie prawa itp. Taki mechanizm politycznej korupcji ujawnił się przy okazji sprawy Rywina, Orłenu itp. Raport trafił do najważniejszych instytucji państwa z wnioskiem o pilną nowelizację ustawy o wyborze prezydenta RP oraz wzmocnienia instytucji kontroli wyborów (Państwowa Komisja Wyborcza, NIK, Prokuratura), aby na przyszłość zabezpieczyć kraj przed czarnym scenariuszem, według którego wpływ na naczelne organy władzy mógłby zyskać świat przestępczy.

Kampanie samorządowe pod lupę

Fundacja Batorego zachęcona wynikami monitoringu kampanii prezydenckiej przygotowuje wraz z kilkudziesięcioma organizacjami społecznymi w całej Polsce podobny monitoring jesiennej kampanii samorządowej. W obu przedsięwzięciach uczestniczy też Stowarzyszenie

Edukacja dla Rozwoju z Lubaczowa. Warunkiem bezstronności i obiektywizmu w przeprowadzanych badaniach jest deklaracja uczestników monitoringu, że nie są członkami żadnej partii politycznej, nie byli kandydatami we wcześniejszych wyborach oraz nie zamierzają ubiegać się o mandaty w nadchodzącej kampanii samorządowej.

Wiesław BEK

drobne na telefon

zadzwoń:
(016) 670 22 00

zapłacisz po otrzymaniu rachunku

ZYCIE
PODKARPACIE

CENTROFARB WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR MIKEA NA PODKARPACIU

Przemysł, ul. Jasińskiego 58
tel./fax: (016) 676-87-13 do 14
SKLEP FIRMOWY: Przemysł
ul. Lelewela 11, tel. (016) 679-04-82

mikea

- największy wybór drzwi i witraży
- szeroka gama kolorów farb i lakierów
- materiały budowlane i wykończeniowe

PROMOCJA na tynki elewacyjne **TERMO BRAVO**

- dostawa do klienta gratis

DREW-HOLTA

Jeśli się zdecydujesz, od ręki kupujesz.

Zapraszamy do współpracy firmy i hurtownie. Możliwość korzystania z dużych zapasów magazynowych.

CENY PRODUCENTA **Castrol** **LOTOS** **PETRO-CANADA**

Wymiana oleju GRATIS!

tel. (016) 678-65-10

Czynne: pon.-pt. 8⁰⁰ - 16⁰⁰
sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰

J. HOCEK

MECHANIKA SPAWALNICTWO
POJAZDOWA N A P R A W Y
BLACHARSTWO POWYPADKOWE
I LAKIERNICTWO KONSERWACJE
NAPRAWA UKŁADÓW WYDECHOWYCH

WYMIANA, WYWAŻANIE, WULKANIZACJA I NAPRAWA OPON
Sprzedż opon bieżnikowanych i nowych

UWAGA!
Gdy nie masz miejsca w domu na przechowanie swoich opon, zmienione u nas opony możesz pozostawić na przechowanie bezpłatnie

W ofercie:
• wymiana płynu hamulcowego SYSTEMEM BEZINWAZYJNYM
• sprzedaż tłumików
MONTAŻ GRATIS!
- wszystkie marki pojazdów

RADIO TAXI „GALICJA” – rok założenia 1995

96-21 lub **0800 111 111**

dostępny we wszystkich sieciach komórkowych Infolinia – bezpłatne zamawianie

- zakupy na telefon
- przesyłki kurierskie

CAŁĄ DOBĘ (0-16) **670-79-70**

T A X I
E U R O

miejsce postoj: ul. bpa Glazera

TEL. (0-16) **670-20-00**

RADIO TAXI „MAXI”

czynne całą dobę **96-24** lub (0-16) **678-33-00**

Postój – ul. Wałowa
najtańsze w Przemysłu

ELEWATORY Jarosław

WARUNKI SKUPU I KONTRAKTACJI RZEPAKU

- gwarantujemy cenę 900 zł + VAT i 7-dniowy termin płatności
- (Ostateczna cena będzie podwyższona do ceny ustalonej przez ADM Szamoty i ZI Kruszwica na każdy dzień dostaw)
- prowadzimy skup rzepaku zakontraktowanego i niezakontraktowanego
- skupujemy rzepak bezpośrednio po zbiorach (po kombajnie) i rzepak technologiczny dla osób kontraktujących dodatkowo premia za zawartość oleju

Warunki skupu oraz umowa kontraktacyjna dostępne w biurze elewatora

Szczegółowych informacji na temat skupu udziela Dyrektor Krzysztof Dajczak tel. 605 919 160

ELEWATORY Jarosław
ul. Zbozowa 7
tel./fax: 016 624 18 02
tel. 016 624 18 01

ZETO RZESZÓW ROK ZAŁOŻENIA 1966

ZETO-RZESZÓW Sp. z o.o.
KROSNO ul. Grodzka 12, tel. 013 432 09 40
PRZEMYSŁ ul. Asnyka 4, tel. 016 678 59 20
RZESZÓW ul. Rejtana 55, tel. 017 850 06 44
www.zetorzeshow.pl

Monitor **BELINEA 101715**

NAJTAŃSZA "SIEDMNASTKA" NA RYNKU

825 zł
699 zł* brutto

• Czas reakcji matrycy: 12ms
• Jasność: 270cd/m²
• Kontrast: 500:1
• Gwarancja: 3 lata

Pamięć USB →

256 MB **39 zł*** 42 zł brutto
512 MB **56 zł*** 61 zł brutto
1024 MB **95 zł*** 103 zł brutto

• Producent: Kingston
• Interfejs pamięci: USB 2.0
• Gwarancja producenta: 60 miesięcy

Urządzenie wielofunkcyjne drukarka kopiarka skaner PSC HP 1510

355 zł **323 zł*** brutto

• Szybkość druku (mono): 20 str./min.
• Szybkość druku (kolor): 18 str./min.
• Technologia druku: atramentowa
• Maks. rozmiar nośnika: A4
• Druk w kolorze
• Obsługiwane systemy operacyjne: Windows 98/ME/2000/XP
• Optyczna rozdzielczość skanowania: 1200x4800 dpi

Duży wybór gier i programów edukacyjnych

ul. Asnyka 4 **016 678 59 20**

Mapa dojazdowa **ZETO-PRZEMYSŁ**

RADIO TAXI >> EXPRESS << (16) **96-66**

www.przemysl.taxi.400.pl

Postoje: Opalińskiego, Krasińskiego, Mickiewicza, Słowackiego LO

W SIECI orange *4444

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- rabaty dla stałych klientów
- zakupy z dostawą do domu
- dowóz dzieci do szkoły
- śluby, chrzciny
- nietypowe zlecenia

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0800 400 400 Plus

10% taniej na telefon

HÖRMANN
Bramy • Drzwi • Napędy
AUTORYZOWANY PARTNER

DOPS

RZESZÓW, ul. Okulickiego 14
tel. (0-17) 863-53-80,
tel./fax 863-76-74
JAROSŁAW, ul. Krakowska 50a
tel. (0-16) 621-01-12

ZAPRASZAMY DO NOWEGO ODDZIAŁU:
Przemysł, ul. Grunwaldzka 47
tel. (0-16) 670-87-98

Jakie skarby kryją magazyny przemyskiego muzeum? Wielkie! I ściśle tajne!

Majtałaszy i maszyna do liczenia

Przemyskie muzeum z braku miejsca, wiele cennych eksponatów przechowuje w magazynach. Sporo z nich nigdy nie ujrzało wystawowego światła. Fajnie byłoby więc przynajmniej o nich pisać, napisać, sfotografować...

A tu kłops: do magazynów wchodzić nie wolno, bo – jak tłumaczy dyrekcja – budynek idzie do przekazania grekokatolikom, a ich biskup wyklóca się o zbiory, rzekomo należące do niego i rzekomo schowane właśnie w muzealnych magazynach...

– Skoro ich tam nie ma, to może można wejść?

– Lepiej nie... I najlepiej ikon, żeby nie drażnić, nie fotografować wcale...

Nie chcąc komplikować stosunków, choć z wrażeniem, że tu jeszcze do polsko-ukraińskiego pojednania nie doszło, dziennikarze negocjują wstęp jedynie do magazynu tkanin i rękodzieła. Najpierw dociekamy, dlaczego tak wiele (bo aż ponad połowa!) eksponatów nie

jest pokazywanych. Pracownicy tłumaczą: bo nie ma miejsca, bo są w złym stanie, bo mają niską wartość historyczną, bo nie są opracowane, z powodów bezpieczeństwa (dlatego np. słynna bizantyjska gemma przez wiele lat leżała zamknięta w specjalnym skarbczyku, a klucze do niego w miejscu mało komu w muzeum wiadomym), bo są trudne do wyeksponowania (np. wielki kościelny żyrandol, który – zawieszony w sali wystawowej – mógłby oberwać strop).

Tupciki na łysinę, a strzykawa do kielbasy

Ponieważ budynek nie był budowany na potrzeby muzeum, stworzenie odpowiednich warunków (temperatura, wilgotność itp.) do przechowywania eksponatów w

magazynach nie jest łatwe. Pani Józefa Kostek, opiekująca się muzealnymi zbiorami, pamięta jak z braku specjalnych szaf sama szyła woreczki ze starych prześcieradeł i zasłon, żeby się muzea nie zakurzyły. Kiedy w magazynach było za sucho, pracownicy rozwieszali wilgotne płótna, a kiedy za wilgotno – specjalne pojemniki z żelazem, który pochłaniał wilgoć.

Jakie więc skarby skrywają muzealne magazyny? W skarbczyku na przykład – ze względu na wartość kruszcu – wciąż leżą złote monety, złoty krzyż i złoty medal Franciszka Józefa. Dziennikarze nie mogą ich ani zobaczyć, ani dowiedzieć się, gdzie znajduje się sam skarbczyk. W magazynach bardzo dużo jest przeciekawych drobiazgów: np. strzykawa do wyrobu kielbasy, staroświecka damska bielizna, męskie tupciki na łysinę (narkrycie głowy), obrazki z roznieglizowanymi paniami czy osobiste sopeniry typu portfeli wykonane własnoręcznie i wręcane miłej sercu osobie.



Największy skarb przemyskiego muzeum – bizantyjska gemma, czyli magiczny amulet z XI wieku – przez wiele lat nie była ekspozowana z powodów bezpieczeństwa: jest bezcenna!



Opiekunka magazynu tkanin Grażyna Stojak.

Niewymowne (czyli majtki po prostu)
W magazynie tkanin oglądamy bieliznę z przełomu wieków. Opisane, ponumerowane, zawinięte w specjalny papier damskie gorsety i tzw. niewymowne (czyli majtki po prostu) same w sobie nadawałyby się na osobną wystawę o modzie i obyczajach dam! Dziwna rzecz: gorsety tak ciasne, że nie próbuj się nawet sznurować, za to majtałaszy gigantycznie wielkie! Może proporcje kobiety sprzed stu lat były inne niż współczesnych?!

Albo te hafty! Koralki wielkości ziarenka piasku nanizane na nitkę i w ten sposób wyszyty cały obrazek. A w magazynie rękodzieła jeszcze ciekawiej: popiersie Lenina, obok – projekt pomnika żołnierzy austriackich z początku wieku (nigdy nie stanął rzecz jasna, bo się Austria skończyła), staroświecki telefon, militaria z Twierdzy Przemysł i – uwaga – maszyna do liczenia, czyli przedpotopowy kalkulator! Wszystko lekko przykurzone i przemieszane, ale i tak ściśle tajne: ze względów bezpieczeństwa nie należy pi-



Magazyn tkanin, a w nim wszystko – od szat liturgicznych po damskie gorsety i tzw. niewymowne – ponumerowane, pozawijane w papier i poukładane w przepastnych szufladach albo powieszzone w przeszklonych szafach.

sać, gdzie konkretnie ten magazyn się znajduje...

Pani Józefie Kostek za pomoc w zwiedzaniu muzealnych magazynów serdecznie dziękuję.

ŚWIETLNE OGRODY

Ceny -40%

HIT SPRZEDAŻY

Lis
Lighting

Żurawica k. Przemysła
ul. Przemyska 8
tel. 16 6723990
fax 16 6723150

Przemysł, ul. Batorego 5
tel. 16 6769011

erem
CENTRUM BUDOWNICTWA I OGRODNICTWA

Przemysł, ul. Jasińskiego 9
tel. 16 6786002

Oferta przedstawia wybrane modele lamp. Ważna do wyczerpania zapasów.

PRZEMYSŁ: Przeciąganie liny, wbijanie gwoździ, zabawa taneczna

Tak się bawili kupcy



Kupiecki tort czas zacząć...

Już drugi raz przemyski oddział Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej zorganizował dla swoich członków i przyjaciół letni piknik nad Sanem.

DYŁĄGOWA: Wyjątkowy gość Piknik z Kanadyjczykiem

Piknik rodzinny, połączony z przekazaniem Zespołowi Szkół w Dyłagowej trofeów znakomitego niegdyś akrobata Józefa Radonia, odbył się w tej miejscowości w drugą niedzielę lipca. Dopisała nie tylko pogoda, ale i publiczność.

Na wstępie wiele mówiono o rozwoju placówki. Potem były tańce poważne i dyskotekowe, piosenki, wiersze i pokazy breakdance. Po występach honorowy gość pikniku Józef Radoń, wywodzący się z Dyłagowej, a od dziesiątków lat mieszkający w Kanadzie, opowiadał zgromadzonym o przepięknym sporcie, jakim jest akrobatyka i o tym, gdzie i kiedy udawało mu się zdobyć w tej dziedzinie medale. A ma ich naprawdę sporo. Gabłota z wszystkimi trofeami sportowca zawisła w miejscowej szkole. Uroczystość uświetnił mecz piłki nożnej, w którym Olimpia Dyłagowa zmierzyła się z Napadem Pawłokoma. Zacięta walka zakończyła się zwycięstwem gości – trzy do zera. W



Honorowy gość Józef Radoń, wywodzący się z Dyłagowej, a od wielu lat mieszkający w Kanadzie opowiadał o swoich sukcesach sportowych.

czasie trwania pikniku zgromadzeni mogli też oglądać wystawę wyszywanki i bibułkarstwa oraz posmakować wspaniałych przysmaków. Uroczystości zakończył trwający do późna festyn.

G. Sz.

Piknik został zorganizowany przy hotelu Gromada. Wszystko zaczęło się od pokrojenia tortu, upieczonego specjalnie na tę okoliczność. Uczestnicy zabawy mogli wziąć udział w konkurencjach sprawnościowych. Przeciągając linę, swoje siły mierzyli zarówno starsi uczestnicy pikniku, jak i drużyny młodzieżowe. Panowie i panie mogli też stanąć do konkurencji... wbijania gwoździ, którą zorganizowali członkowie 3. Galicyjskiego Pułku Artylerii Fortecznej im. Księcia Kinsky'ego. Każdy, komu ta sztuka się udała, otrzymał stosowne zaświadczenie. Przez cały czas trwania imprezy można było wziąć udział w loterii fantowej pod hasłem „każdy los wygrywa”, a dodatkowo szczęśliwcy mogli wylosować inne atrakcyjne nagrody, wśród nich rower górski. A przez cały czas do tańca zapraszał zespół „Presto”.

(lew)

TRYŃCZA: STARANIA CZYNIONE OD 2003 R. WRESZCIE ZAKOŃCZONE SUKCESEM

Rusza budowa

Jedno z najniebezpieczniejszych skrzyżowań w naszym regionie znajduje się w Tryńczy. Niedługo zastąpi je rondo. Inwestycja będzie kosztować około 2 milionów złotych i zakończy się w październiku br.

Generalna Dyrekcja Dróg i Autostrad przebudowuje 25 niebezpiecznych skrzyżowań w naszym kraju. Wśród nich znalazło się skrzyżowanie w gminie Tryńcza drogi krajowej nr 77 Lipnik – Przemysł z drogą wojewódzką nr 835 Lublin – Grabownica Starzeńska. Ma być ono przekształcone na rondo, którego średnica wyniesie 40 metrów. Przebudowę zajmuje się Jarosławskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych. Inwestycja zakończy się w październiku i będzie kosztować 1 mln 805 tys. 665 zł. Gmina Tryńcza wykona oświetlenie, za które zapłaci 108 tys. 757 zł.

Starania dotyczące przebudowy skrzyżowania były czynione od 2003 roku. Włączyła się w nie również policja z Przeworska. MSZ

www.taxi.end.com.pl

RADIO TAXI KRESY

bezpłatne zamawianie taksówek

0 800 22 22 22

☎ 16 9625 ☎ 16 9626

POSTOJE:
Sportowa, Słowackiego [SZPITAL], Sanocka,
Grunwaldzka [STATOIL], Kazanów, Lwowska

www.taxi.end.com.pl

FARBY

DO WNĘTRZ
NA ELEWACJE
NA DACHY
KLEJE I LAKIERY DO PARKIETU

ELEWACJE

DOCIEPLENIA NA WĘLNIE I STYROPIANIE
PODBITKI DACHOWE
PARAPETY
IZOLACJE DO FUNDAMENTÓW

Miła obsługa!
Fachowe doradztwo!
Możliwość zwrotu towaru!
Dowóz towarów do klienta! Krótkie terminy!

GREINPLAST

ul. Batorego 1 tel. 016 676 00 52

POSIR

Przemyski Ośrodek Sportu i Rekreacji
ul. Mickiewicza 30; 37-700 Przemysł
www.posir.pl

PRZEMYSKI OŚRODEK SPORTU I REKREACJI

INFORMUJE, ŻE

SALON ODNOWY BIOLOGICZNEJ NA KRYTEJ PŁYWALNI
CZYNNY JEST CODZIENNIE W GODZINACH 14.00-21.00

SERDECZNIE ZAPRASZAMY

TELE-TAXI JAROSŁAW

BEZPŁATNE ZAMAWIANIE TAKSÓWEK

0 800 220 888

tel. 623 05 05
621 05 05
621 33 81

☎ najtańsze przejazdy
☎ 1 km - 5 zł, każdy następny (1 taryfa) - 1,60 zł
☎ bezpłatny dojazd na wezwanie telefoniczne (I. strefa)
☎ zakupy na telefon
☎ Karta Stałego Klienta (10% rabatu)

PRZEMYŚL: Co będą pamiętały córki pani Teresy z dzieciństwa poza sądowymi korytarzami?

Dom

Bo ona dobrowolnie z tego domu nie wyjdzie. Najwyżej ją wyniosą. Gdyby wyszła, przyznałaby, że przez te kilkanaście lat małżeństwa nie robiła nic: nie prała, nie sprzątała, nie gotowała, nie pracowała, nie wychowywała dzieci, nie pomagała w budowie...



Lubasz MENDYCHOWSKI

Pani Teresa Krzywonos z córkami na tle domu, o który toczy się kilkuletni spór.

Wysoki Sądzie! Proces za procesem i końca nie widać! Co będą pamiętały córki pani Teresy z dzieciństwa poza sądowymi korytarzami? Wysoki Sąd orzekł, że ich ojciec swojej żonie, pani Teresie, „zadawał cierpienia fizyczne i dręczył psychicznie w postaci wszczynania awantur domowych, w trakcie których groził pozbawieniem życia, wyzywał pokrzywdzoną słowami obelżywymi, groził spalaniem domu, bił żonę pięściami po całym ciele, kopał, wykręcał ręce, przewracał, ciągnął za włosy, pluł w twarz...”. Dlatego, Wysoki Sądzie, się z nim rozwiodła. Ale naiwna była. Myślała, że skoro dzieci decyzją Wysokiego Sądu zostają przy niej, a ojcu Wysoki Sąd prawa ogranicza, to może spokojnie mieszkać w domu, który wspólnie budowali. Wspólnie, Wysoki Sądzie, bo rozdzielności majątkowej nie było, tylko działka do męża należała, czemu pani Teresa nie przeczy. Naiwna była, bo się jej zdawało, że jak ona pracuje, dzieci wychowuje, do

wspólnego portfela pensje wkłada, to i dom w czasie wspólnoty majątkowej budowany wspólny jest. A były mąż, Wysoki Sądzie, tuż przed rozwodem bez jej zgody dom aktem notarialnym rodzicom swoim oddał, niby za niespłacone długi. Ona wie na pewno, że się dogadali: fikcyjne długi wymyślili, fałszywą umowę zrobili i jest czarno na białym, że dom stoi na jego matkę i ojca. I dziś, Wysoki Sądzie, kiedy byli teściowie już finalizują sprawę o eksmisję, ona pojąć nie może: tyle lat wspólnej pracy, mozolnej budowy, a za miesiąc, dwa dziadkowie własne wnuczki na bruk wyrzuca! Procesowała się, Wysoki Sądzie, a jakże! Tyle że adwokaci z urzędu to inny gatunek niż ci prywatni, a na prywatnych z jednej pensji przecież nie nastarczy. Urzędowi pamięci do rozpraw i dokumentów nie mają, prywatnym łatwiej wszystko przychodzi... Przegrała. Dlatego teraz przyszła do gazety. Niech świat wie! Niech wiedzą inne naiwne. Niech Wysoki Sąd też wie. Bo ona dobrowolnie z tego domu nie wyjdzie. Najwyżej ją wyniosą. Gdyby wyszła, przyznałaby, że przez te kilkanaście lat małżeństwa nie

robiła nic: nie prała, nie sprzątała, nie gotowała, nie pracowała, nie wychowywała dzieci, nie pomagała w budowie. A tak, Wysoki Sądzie, mówią teraz byli teściowie. Ale to nieprawda jest!

Pan Jan i pani Zofia, Wysoki Sądzie, z dziennikarzami nie gadają. W papierach wszystko jest, w wyrokach i skoro na ich korzyść te wyroki, to chyba jasne, kto ma rację, prawda? Bo ona, ta Teresa, tak między nami Wysoki Sądzie, ze Śląska w jednej koszulce za nim tu przyjechała. W jednej, Wysoki Sądzie! Nie, żeby oni na wiano patrzyli czy inne majątki, ale wiadomo – jak jej ojciec kochankę miał, to chyba jasne, jak daleko jabłko od jabłoni... Zresztą, ona z rozbitej rodziny pochodzi, to też chyba wiadomo, co i jak... Oni, Wysoki Sądzie, wesele na własny koszt robili, działkę kupili i materiały budowlane jeszcze zanim syn o ożenku myśleć zaczął. A na budowie, o tu są bliźni, to teściowa robotnikom pomagała, a synowa na spacerach chodziła. Teściowa przysięga – żeby tak rana nie doczekała, jeśli kłamie. I co ta Teresa mogła zarobić jako

początkująca nauczycielka albo na wychowawczyni? Kto miał ich utrzymywać, Wysoki Sądzie, kiedy to grosze były? Oni utrzymywali, teściowie. I nie, żeby bogatej synowej im było trzeba, co to to nie! Tylko żeby w zgodzie żyła z mężem, o! Ze bił i pił? Bzdura! W głowie jej się przewróciło i tyle! Dzisiaj jest tak, że każda, co chce odejść od męża, oprawcę z niego robi i pijaka! I co najgorsze, Wysoki Sądzie, ona wszystkich na litość bierze! To aktorka jest dobra i tyle. Iniech nie mówi, że nie stać jej mieszkania wynająć! Ona ma pieniądze. I przyjaciół ma, takich co jej samochody kupują! No, niby to nie ma nic do rzeczy, ale naiwnej niech nie struga. Ona mówi, że na budowę kredyt z naszym synem wspólnie brali. Niech Wysoki Sąd spyta, kto ten kredyt spłacił, jeśli nie teściowie! I nie jest tak, że oni, Jan i Zofia, bez serca są. Gdyby nie zrobiła sprawy karnej, o to niby picie i bicie, to dałoby radę się dogadać i normalnie żyć! A z wnuczkami, że niby na bruk, to też nieprawda. Zobaczy się w przyszłości. Tylko żeby pod wpływem matki nie były i żeby ona poszła z tego domu, bo oni, teściowie, w końcu zamiesz-

kać tam chcą! I żeby w gazecie o nich nie było, bo oni tylko tłumaczą, co to za jedna ta Teresa jest. Bo jak nie, to i gazetą Wysoki Sąd się zajmie, już się o to ich adwokat postara!

Wysoki Sądzie! Ani razu żadna ze stron nie wspomniała, by przy okazji choć jednej z licznych spraw, jakie sobie w ciągu ostatnich kilku lat nawzajem zafundowali, pojawił się mediator. Ani pani Teresie, ani jej byłym teściom nikt nie poradził, jak z tego wybrnąć, żeby każdy ze wspólnego majątku mógł wziąć, co włożył i żeby można się było rozjechać w spokoju. Bo chyba nie adwokaci mieli namawiać swoich klientów do zgody czy bodaj polubownego zakończenia sporu, prawda? Adwokaci – Wysoki Sąd wie to lepiej niż wszyscy inni – dzięki takim sprawom mają się całkiem dobrze. W przeciwieństwie do swoich klientów, choć oficjalnie ich interesy reprezentują.

Olga HRYŃKIW

LUBACZÓW

Dusza organów

Rozmowa z prof. Bogusławem Grabowskim, organmistrzem z gdańskiej Bazyliki Mariackiej.

Czy w dobie muzyki elektronicznej, gdy na syntezatorach i komputerach można wygenerować dowolne dźwięki, muzyka organowa ma jeszcze wzięcie?

– Żaden najdoskonalszy nawet instrument elektroniczny nigdy nie będzie w stanie zastąpić organów znajdujących się w kościele. Organy są bowiem instrumentem, w którym źródła dźwięku rozmieszczone są przestrzennie. Każda piszczałka, a bywa ich setki, jest osobnym źródłem dźwięku. Proszę sobie wyobrazić, ile trzeba byłoby głośników i głośniczków rozmieścić w przestrzeni, aby imitować strukturę dźwięku organów. Poza tym sposób naturalnej „wymowy” piszczałki



Anna MICHAŁSKA

jest praktycznie nie do podrobienia. Każda pojedyncza piszczałka i cały instrument jest dziełem ludzkim, więc niedoskonałym w sensie arytmetycznym, sterylnym. Zawsze jest na nim ślad osobowości człowieka, mistrza, któ-

Odnawione niedawno organy lubaczowskiego Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej poznały dłoń mistrza. Za klawiaturą zasiadł znakomity znawca sztuki organowej prof. Bogusław Grabowski z Gdańska, którego zaprosił do Lubaczowa dziekan Franciszek Nucia – proboszcz parafii św. Stanisława i lubaczowski KIK.

ry je tworzył własnymi rękami, kontrolując własnym słuchem. Każdy taki instrument żyje więc jakimś osobnym życiem i nigdzie nie ma dwóch identycznych. Żyje też w tym sensie dźwięk, który muzyk wydobywa z organowych

piszczałek. A jeśli do tego dodamy atmosferę i akustykę kościoła, to widzimy, że to kościół jest wielkim instrumentem, a w nim znajdują się organy jako źródło dźwięku.

Na jakich słynnych organach Pan koncertował i jak ocenia lubaczowski instrument?

– Grałem praktycznie na wszystkich znanych instrumentach, które są – jakby powiedzieć – ikonami tego rodzaju muzyki: to są organy oliwskie, organy w Leżajsku, w Świętej Lipce, Kamieniu Pomorskim. Ja sam gram na najlepszym w Europie – to są organy w Bazylice Mariackiej w Gdańsku, gdzie już za miesiąc rozpoczynamy kolejny festiwal muzyki organowej, chóralnej i kameralnej. Jeśli chodzi o lubaczowskie organy, to jest to najmniejszy in-

strument, na jakim grałem. Ten rok jest dla mnie zresztą rokiem kontrastów, bo 2 kwietnia grałem koncert w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku, gdzie są organy dwa razy większe niż oliwskie. Podczas lubaczowskiego koncertu duże wrażenie zrobiła na mnie akustyka lubaczowskiej świątyni – ten łagodny, nasycony dźwięk, który równomiernie się rozchodzi we wnętrzu. Sam chciałbym usłyszeć te organy z dołu. Bo to jest taki dyskomfort organisty, który musi pracować wyobraźnią, czuć dźwięk, jaki wydaje instrument, na którym gra i nie ma możliwości sprawdzić efektów swojej pracy z pozycji słuchacza siedzącego w kościelnej nawie.

Rozmawiał: Wiesław BEK

Man

SZACHY

Wygrana przemyslan



W siedzibie Młodzieżowego Domu Kultury w Przemysłu rozegrano został mecz juniorów Przemysł – Lwów. Spotkanie rozegrano na 9 szachownicach w czasie po 30 minut na zawodnika. Sędziował Marek Orzechowski. Zawody wygrali gospodarze, pokonując młodych Ukraińców 14:4.

Wyniki indywidualne (dwie partie na każdej szachownicy): Marcin Muc – Andrij Kowal 2:0, Tomasz Woźny – Stepan Wrublowski 2:0, Hubert Janzer – Arsen Nikitenko 2:0, Krzysztof Suszyński – Pawło Zakharov 0:2, Patryk Fok – Juliw Spiwakow 2:0, Łukasz Mazurek – Dariw Iwaniv 2:0, Kamila Maciołek – Modest Ach 2:0, Łukasz Delmanowicz – Jarosław Korolczuk 2:0, Dominika Delmanowicz – Jarema Sirskij 0:2.

WARCABY

Rodzinnie na planszy

W Nowym Brusnie w ramach „Pikniku rodzinnego” odbył się II Powiatowy Turniej Warcabowy „Brusno – 2006” dla młodzieży szkół podstawowych.

Mimo wielu atrakcji zorganizowanych zarówno dla młodzieży, jak i dorosłych byli chętni

do uczestnictwa w warszawowym turnieju. Nie zawiedli najlepsi z powiatu – w turnieju wystartowało wielu medalistów mistrzostw Polski, uczestnicy z lat poprzednich oraz przyszli uczestnicy młodzieżowych mistrzostw Europy (Tallin, sierpień br.).

WYNIKI:

CHŁOPCY: 1. Radosław Sieniawski, 2. Wojciech Woźniak (obaj SP Horyniec Zdrój), 3. Jakub Bem (SP Dachnów), 4. Dawid Lis, 5. Ernest Szajdecki (obaj SP Nowe Brusno), 6. Wiktor Nesterak (SP Horyniec Zdrój), 7. Kamil Mazurkiewicz (SP Nowe Brusno), 8. Tomasz Wiśniewski (SP 1 Lubaczów), 9. Kamil Pleskacz (SP Nowe Brusno).

DZIEWCZĘTA: 1. Diana Łania (SP Basznia Dolna), 2. Gabriela Żuk (SP Horyniec Zdrój), 3. Izabela Zaborniak, 4. Natalia Zaborniak (obie SP Nowe Brusno), 5. Anna Pryma, 6. Klaudia Mroczko (obie SP Dachnów), 7. Agata Pleskacz, 8. Patrycja Lepianka, 9. Monika Wójciak, 10. Magdalena Pachla (wszystkie SP Nowe Brusno).

Piłkarska

Trzech muszkieterów

W węgierskim Győr od 22 do 25 czerwca trwały Mistrzostwa Europy Oldbojów w piłce ręcznej. Wśród uczestników imprezy była trójka byłych szczypiornistów przemyskiego Czuwaju: Kazimierz Wiśniewski, Andrzej Batko i Artur Dudek.

Impreza rozgrywana była w dwóch kategoriach wiekowych: powyżej 35. roku życia i powyżej 45. roku życia wśród kobiet i mężczyzn. W tej pierwszej wystąpiły

dwie drużyny z Polski. Pierwsza, z Krakowa pod nazwą „FredTeam” Polska (na cześć wielokrotnego reprezentanta Polski w piłce ręcznej Alfreda Kałuzińskiego i druga, którą tworzyli gracze ze Śląska. W 13-osobowej kadrze „FredTeamu”, którą do boju prowadził Jerzy Garpiel (250 występów z orłem na piersi) znaleźli się wspomniani przemyslanie. Trzon ekipy stanowili byli szczypiornisci krakowskiego Hutnika.



PRZEMYSŁ

„Nurtowi” stuknęło 30 lat

Trzydziestolecie istnienia obchodził niedawno Miejski Klub Sportowy „Nurt” Przemysł.

Klub pod nazwą MKS „Nurt” Przemysł został założony w 1976 roku. Od początku sztandarową dziedziną sportu uprawianą w tym klubie jest tenis stołowy. – Do rozwoju „Nurtu” przyczyniło się wiele osób. Wśród nich były takie postaci jak: Stanisław Żeliszczak, Ignacy Darlak, Franciszek Wardęga, Albert Brodowicz, a w ostatnich latach Zdzisław Bodnar, Kazimierz Skoczylas, Marek Jaroch, Roman Chorbów, Andrzej Boroński, Robert Trzeciak, Krzysztof Mazur czy Grzegorz Tomas – mówi prezes i trener „Nurtu” Mieczysław Bodnar. Szkoleniowcy i działacze tenisiści stawiają przede wszystkim na wychowywanie pingpongowej młodzieży. – Klub nie ma własnych obiektów, ani nie prowadzi działalności gospodarczej. Nie mamy nawet małej sali treningowej. Liczymy w tej kwestii na wsparcie urzędu miejskiego. Myślę, że wynikami zasłużyliśmy sobie na to, bo od lat promujemy Przemysł w Polsce. Na razie korzystamy z uprzejmości dyrektorów szkół, przede wszystkim dyrektorów Zespołu Szkół Budowlanych, a dziś Zespołu Szkół Technicznych, a także Zespołu Szkół Mechanicznych i Drzewnych – twierdzi prezes. Turnieje, w których startuje wielu zawodników, rozgrywane są z kolei w przemyskiej hali POSiR.

Kiedyś dziewczyny, teraz chłopcy

Przez całe lata klub odnosił duże sukcesy, zarówno indywidualne, jak i drużynowe, choć – jak zaznacza prezes – zawsze stawia-



Prezes i trener „Nurtu” Mieczysław Bodnar. To on doprowadził w 1995 roku żeńską drużynę do I ligi.

no na pracę z własną młodzieżą niż budowanie doraźnego sukcesu w drodze pozyskiwania zawodników z zewnątrz. Niewątpliwie największym sukcesem klubu był awans w 1995 roku do I ligi kobiet. Do elity dostały się wychowanki klubu, trenowane przez Zdzisława Bodnara: Małgorzata Zubik (kapitan), Elżbieta Pierożek, Małgorzata Syrdak-Słiwa, Anna Jędruch, Marzena Wiśniewska. Panie grały w I lidze przez 3 lata, z dobrymi wynikami. Niestety, z powodów finansowych i braku dotacji zawodniczki musiały oszczędzać nawet na noclegach, nie mówiąc już o premiach. Brak pieniędzy spowodował wycofanie dziewczyn z rozgrywek. Część pingpongistek grała później i gra do dziś w innych klubach, w Krośnie, Rzeszowie, Krakowie i Wrocławiu.

Teraz praca w „Nurcie” koncentruje się głównie na szkoleniu męskiej młodzieży. Mimo trudności organizacyjnych i tu sukcesów nie brakuje. Takie nazwiska jak Dawid Kiełt czy Kamil Jaroch już coś znaczą. W 2004 roku obaj zdobyli wicemistrzostwo Polski młodzików. Marcin Górniak i Rafał Iwanuch to wy-

chowankowie trenera Zdzisława Bodnara. Obaj zdobywali medale podczas imprez mistrzowskich na poziomie wojewódzkim i ogólnopolskim. Sukcesy odnosili też: Marcin Kasprzyk, Jarosław Kobyłański, Mariusz Żaczek i Mateusz Oleksiński. Nadzieje roją brylujący w „skrzatach” Daniel Mazur i Dominik Miśków.

Z powodzeniem zawodnicy „Nurtu” startowali w turniejach zagranicznych, w Belgii, Niemczech i w wielu innych miejscach w Europie. Polskę reprezentowały: Małgorzata Zubik i Lidia Wardęga-Petruch. W ostatnich latach medale przywozili: Rafał Iwanuch, Dawid Kiełt, Marcin Górniak, Kamil Jaroch. Wszystkich graczy odnoszących sukcesy, oczywiście, wymienić nie sposób.

Czego życzyć?

Z okazji jubileuszów tradycyjnie składa się jubilatowi życzenia. Czego sam prezes życzyłby dziś „Nurtowi”. – Życzylbym klubowi, by funkcjonowanie organizacyjno-finansowe było normalne. Nie wymaga to milionowych nakładów, a jedynie współpracy władz miasta, sponsorów i wszystkich, którym leży na sercu dobro tenisa stołowego. Nie sposób w takiej chwili nie podziękować tym, którzy nas wspomagają. Dziękuję więc władzom samorządowym miasta i wszystkim sponsorom, którzy nas wspierają – mówi Mieczysław Bodnar.

Hubert LEWKOWICZ

NAROL

Puchar Lata pojechał do Horyńca



Puchar Lata w Narolu.

TABELA

1. Zdrój Horyniec
2. Czarni Oleszyce
3. Roztocze Narol
4. Zalew Stary Lubliniec

Zwycięstwem Zdroju Horyniec zakończył się piłkarski turniej o Puchar Lata w Narolu. Triumfator w finale pokonał Czarnych Oleszyce, choć zwycięstwo nie przyszło łatwo i rozstrzygnięcie zapadło dopiero w serii rzutów karnych.

Puchar Lata został rozegrany przy okazji obchodów Dni Narola. Wzięły w nim udział cztery drużyny: Roztocze Narol, Zalew

Stary Lubliniec, Czarni Oleszyce i Zdrój Horyniec. Mimo dużych upałów i braku niektórych zawodników z podstawowych składów, walka na boisku była twarda. A oto komplet wyników: Zdrój Horyniec – Roztocze Narol 2:1 (0:1); Zalew Stary Lubliniec – Czarni Oleszyce 2:6 (0:3); Roztocze Narol – Zalew Stary Lubliniec 7:1 (4:1); Zdrój Horyniec – Czarni Oleszyce 2:2 (2:1) (karne 4:3).

(lew)

Wakacje na rowerze

Uf, jak gorąco, czyli doliną Sanu (z częstymi przerwami na kąpiel)

Trasa długa, choć niezbyt trudna. A jaka malownicza!

Przemyśl – Korytniki – Reczpol – Krzywczyna – Chyrzyna – Kupna – Chołwice – Mielnow – Olszany – Śliwnica – Krasiczyn – Przemyśl.



„Brzoza Czarna”, dobre miejsce na odpoczynek. Zjazd z Reczpolu do Krzywczyna wynagrodzi trudy wcześniejszej wspinaczki. W samej Krzywczynie skręcamy z głów-

nej szosy w lewo. Droga prowadzi do Sanu i tu atrakcja: przeprawa promowa. Uwaga! Przed planowaniem wycieczki należy wziąć pod uwagę zbyt wysoki albo zbyt niski poziom wody, gdyż wówczas prom nie kursuje!

Po przeprawie przez rzekę długi ładny odcinek wzdłuż Sanu. Droga nie jest ruchliwa. Dla pasjonatów zabytków w Chyrzynie, Chołowicach, Mielnowie i Krasicach – cerkiewki, dla miłośników kąpeli – okazja, by zjechać z trasy i zrobić popas nad wodą. Za Krasicami dojeżdżamy do głównej drogi, skręcamy w lewo i już ostrożnie – bo ruch tu spory – przez Olszany, Śliwnicę i Krasiczyn do Przemyśla.

Wariant mniej męczący: odcinek do Krasiczyna i z powrotem z Krasiczyna do Przemyśla pokonać samochodem, z rowerami na bagażniku, a następnie zostawić auto na parking.



Uczestnicy rajdu rowerowego jadą dookoła Polski, aby propagować zdrowy styl życia, bez alkoholu.

Lukasz MENDYCHOWSKI

HORYNIEC: Kuszenie turystów

Rowerem po Horyńcu

Horyniec przygotował na te wakacje kolejnego wabika na turystów. Pierwszy raz w tym roku otwarto tam wypożyczalnię rowerów.

Wypożyczalnia rowerów powstała w Horyńcu przy Gminnym Ośrodku Kultury. Rowery mają za zadanie kusić turystów, aby jeszcze chętniej przyjeżdżali do Horyńca. Pomysł jest dobry, bo zwolenników dwóch kółek wśród turystów na pewno nie zabraknie, a też jest gdzie pojeździć. Przez pierwszy tydzień działalności wypożyczalni chętnych do skorzystania z oferty nie brakowało. Jak zapewnia pani Marzena, która pracuje w wypożyczalni, turyści przychodzą zarówno pojedynczo, jak i całymi rodzinami. Co ciekawe, rowery wypożyczają również sami mieszkańcy Horyńca. Wypożyczalnia mieści się przy ul. Sobieskiego 4 (budynek GOK), czynna jest od wtorku do soboty w godzinach od 8 do 20 i w niedzielę od 14 do 20. Opłata za wypożyczenie roweru na godzinę to 1,50 zł.

Man



Marzena prezentuje jeden z rowerów, którymi dysponuje wypożyczalnia w Horyńcu.

Anna MICHAŁSKA

PRZEMYŚL: Przed nimi 3000 kilometrów

Rowerami dookoła Polski

W dniach 1 lipca – 9 sierpnia odbywa się VII Raciborski Rajd Środowisk Trzeźwościowych dookoła Polski. 8 lipca uczestnicy rajdu stacjonowali w Przemyślu.

Organizatorem rajdu rowerowego dookoła Polski jest Stowarzyszenie Przyjaciół Człowieka „Tęcza”. – Poprzez rajd chcemy promować zdrowy i trzeźwy styl życia – mówi Marian Niewiadomski, komandor rajdu. W tym roku rajd dookoła Polski odbywa się już po raz ósmy. Uczestniczy w nim 28 osób z terenu całej Polski. Najwięcej pochodzi ze Śląska. Do pokonania mają ponad 3 tysiące kilometrów. W ciągu jedne-

go dnia rowerzyści przemierzają 100 kilometrów. 8 lipca zawitali do Przemyśla oraz do Miejskiego Ośrodka Zapobiegania Uzależnieniom, gdzie propagowali życie bez alkoholu.

Włącz się do rajdu

Do rajdu może włączyć się każdy chętny i to jeszcze podczas tej edycji – na jednej z tras. Szczegóły dotyczące przyłączenia się do grupy uczestników znaleźć można na stronie <http://www.rajdrac.republika.pl>. M. Niewiadomski zapewnia, że kolejny rajd już w przyszłym roku.

MSZ

Wakacyjny konkurs pod patronatem ŻP

Nie masz jeszcze pomysłu na wakacje?

Weź udział w kolejnej, szóstej już edycji konkursu „Wędrowki Podkarpackie” i wygraj weekend w Bieszczadach, rower turystyczny i inne cenne nagrody w postaci książek, albumów, przewodników i map.

Drodzy Czytelnicy! Macie niepowtarzalną okazję stworzyć własny ranking podmiotów gospodarczych na Podkarpaciu świadczących usługi turystyczne na najwyższym poziomie. Na laureatów wytypowanych dzięki Waszym głosom czekają statuetki i Podkarpacki Znak Jakości Turystycznej przy-

znawany przez Podkarpacką Regionalną Organizację Turystyczną. Wyda ona również przewodnik turystyczny po województwie podkarpackim, w którym szczególnie poleci obiekty i miejsca przez Państwa wyróżnione.

Konkurs pod patronatem Marszałka Województwa Podkarpackiego i prezesa Polskiej Organizacji Turystycznej organizuje: Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna, Portal Turystyczny www.epodkarpacie.com, wydawnictwo „Mitel” i Agencja Reklamy Radia Bieszczady.

ug

K U P O N

Zgłaszam

(wpisać nazwę i adres obiektu lub atrakcji)
Podkreślić kategorię

- Wygodny kwaterek
– hotele, motele, pensjonaty, ośrodki wypoczynkowe
- Smaczne jadlo (restauracje, puby, kawiarnie...)



Kupon należy wysłać na adres:

Podkarpacka Regionalna Organizacja Turystyczna, 35-959 Rzeszów, ul. Szopena 51.

LUABCZÓW: Wspaniały gest ze strony Niemców

Do Lubaczowa dotarły dary z Tostedt

Wymiernym efektem umowy o partnerstwie podpisanej 30 maja między Związkiem Gmin w Tostedt w Dolnej Saksonii a starostwem powiatowym w Lubaczowie jest kilkadziesiąt wózków inwalidzkich i innego sprzętu ortopedycznego oraz odzież, które wysłane zostały przez partnerów z Niemiec do potrzebujących z pow. lubaczowskiego.

Trzydzieści lat temu podobną umowę gmina Tostedt podpisała z miastem Lubaczowem. Umowa ze starostwem rozszerza dotychczasowy zakres współpracy o sprawy będące w kompetencji powiatu, np. pomocy społecznej realizowanej przez powiat poprzez domy pomocy społecznej oraz tworzonej właśnie Powiatowy Dom Dziecka w Nowej Grobli. Umowa ta parafowana będzie także w Lubaczowie 1 września, podczas wizyty niemieckiej delegacji z Tostedt w Polsce.

Wielka radość

Jeszcze nie wysechł atrament na polsko-niemieckim porozumieniu, a już do Lubaczowa dotarł tir z darami dla powiatowych placówek udzielających pomoc osobom niepełnosprawnym. Kilkadziesiąt wózków inwalidzkich i innego sprzętu ortopedycznego trafi do DPS w Lubaczowie, Rudzie Różanieckiej i Wielkich



Oczach, lubaczowskiego szpitala oraz do wypożyczalni działającej przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lubaczowie, skąd osoby po urazach kończyn dolnych czasowo niezdolne do samodzielnego poruszania się, będą mogły wypożyczyć taki sprzęt na czas rehabilitacji. Poza tym do tych placówek trafi 70 kartonów z odzieżą z Niemiec. Organizatorką zbiórki darów była Ruth Zuther – szefowa Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Tostedt. Dyrektorzy PCPR i DPS w Rudzie Różanieckiej cieszą się z tej darowizny, bo sprzęt, choć

Kilkadziesiąt wózków inwalidzkich i innego sprzętu ortopedycznego trafi do DPS w Lubaczowie, Rudzie Różanieckiej i Wielkich Oczach, lubaczowskiego szpitala oraz do wypożyczalni działającej przy Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Lubaczowie,

używany, jest w pełni sprawny, co pozwoli im zaoszczędzić sporo pieniędzy na zakup podobnych, urządzeń także potrzebnych pensjonariuszom i klientom.

Wib

JAROSŁAW: Kucyk będzie pracował z niepełnosprawnymi dziećmi

Bandzior w prezencie

Bandzior to kucyk ofiarowany przez Józefa Babisia Małej Kapeli Gorących Serc. Kupiony od Kapeli w drodze licytacji stał się podarunkiem dla niepełnosprawnych dzieci od anonimowego darczyńcy.

Mała Kapela od kilku lat gra w Jarosławiu tydzień po Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Dochód ze zbiórki przeznaczony jest na potrzeby Centrum Opieki Medycznej w Jarosławiu. W tym roku Kapela otrzymała nietypowy dar – kucyka Bandziora. Podczas uroczystej licytacji został on sprzedany za 3 tys. zł i anonimowo podarowany Polskiemu Stowarzyszeniu na rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Jarosławiu. Będzie teraz służył niepełno-



sprawnym uczestnikiem placówek prowadzonych przez stowarzyszenie, a zwłaszcza dzieciom z

Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego.

Ekz

Dla dzieci z Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego własny kucyk to wielka frajda.

Ewa KŁAK-ZARZECKA

JAROSŁAW: I Powiatowy Przegląd Kronik Szkolnych Pasja dokumentowania

Cierpliwie i wytrwale dokumentują historie szkół oraz prowadzoną w nich działalność czerwono krzyżską. Niektórzy zaczęli kilkanaście lat temu, inni kilka miesięcy wstecz.

W Powiatowym Przeglądzie Kronik Szkolnych w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu wzięło udział 10 szkolnych kronik (łącznie 23 tomy) z: Zespołu

Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych w Radymnie, Zespołu Szkół Technicznych i Agrobiznesu w Radymnie, Zespołu Szkół Ekonomicznych w Jarosławiu, Zespołu Szkół Ogrodniczych i Licealnych w Pawłosiowie, Zespołu Szkół w Duńkowicach i Skołoszowie, SP w Zamiechowie oraz szkół podstawowych nr 4, 7 i 11 z Jarosławia. „Zwyciężyła” kronika

SP w Zamiechowie, której autorzy wyróżnieni zostali pucharem oraz sprzętem sportowym ufundowanym przez starostę jarosławskiego Tomasza Oronowicza. Impreza ukazała ogrom wydażeń, miały miejsce w poszczególnych placówkach i była doskonałą okazją do wymiany doświadczeń.

maros

KRASICZYN:

Nie tylko tygodnik parafialny Ksiądz redaktor wydał przewodnik

Przewodnik *Krasiczyn w Ziemi Przemyskiej*, który niedawno ukazał się na rynku, został opracowany przez proboszcza parafii św. Marcina, redaktora tygodnika parafialnego *Wieści Krasiczyńskie* ks. Stanisława Bartmińskiego.

Przewodnik jest drugim wydaniem (poszerzonym i poprawionym) publikacji, która ukazała się już jakiś czas temu. Książeczka zawiera szczegółowy opis Krasiczyna i okolic oraz najważniejsze informacje o Przemysku i ziemi przemyskiej. Znaleźć w niej można m.in. dokładny opis dzieł Krasiczyna i wszystkich miejscowości w gminie. Przewodnik omawia też najważniejsze zabytki i atrakcje turystyczne. Jako że autor jest duchownym, dziwić nie może, że duży nacisk położony jest na architekturę i sztukę sakralną. Są też ciekawostki, jak np. płyta nagrobna konia Ralla, ulubieńca Leona Sapiehy. Znany ze swego ogromnego szacunku dla innych narodów i kultur, autor sporo miejsca poświęca tymże również w omawianej publikacji. Znajdziemy tu na przy-



kład bogatą historię cerkiewki w Śliwnicy i ciekawe losy śliwnickiej ikony, a także zrekonstruowanego dzięki staraniom samego księdza Bartmińskiego cmentarza żydowskiego w Krasiczynie. Osobny rozdział poświęcony jest perle renesansu – krasiczyńskiemu zamkowi. Książeczkę uatrakcyjniają barwne fotografie. W publikacji zamieszczone zostały m.in. zdjęcia należących do parafii ornatów z manufaktury Ludwika Potockiej a także wielu kościołów i cerkwi na terenie gminy.

(lew)

PRZEMYSŁ

Na Chreszczatku był ich dom...

Te dni, kiedy oczy świata zwrócone były ku kijowskiemu placowi Niepodległości, wszyscy pamiętamy. Pomarańczowa Rewolucja to był prawdziwy zryw narodu ukraińskiego ku wolności. Teraz przyszła pora na podsumowania i naukowe opracowanie. Taką właśnie publikację proponuje nam Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemysku.

Sporych rozmiarów książka doktora Stanisława Stępnia to kompendium wiedzy na temat gorących wydarzeń na Ukrainie, które były wyrazem dążności do integracji z Europą, a zarazem początkiem drogi do realizacji tych celów. Dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemysku potraktował w swej publikacji Pomarańczową Rewolucję w sposób całościowy. Mamy więc w książce kalendarium wydarzeń, dzień po dniu, poczynawszy od połowy czerwca 2004 roku, kiedy to rozpoczęła urzędowanie Centralna Komisja Wyborcza na Ukrainie, aż po prezydencką przysięgę, którą Wiktor Juszczenko złożył 23 stycznia 2005 roku. Wszystko to poprzedzone jest nakreśleniem tła politycznego i gospodarczego, na jakim rozgrywały się ukraińskie wydarzenia. Kalendarium jest bardzo szczegółowe i choć wiele z opisywanych tam wydarzeń jest nam doskonale znanych, znaleźć można te, które umknęły uwadze. Choćby informacje o tym, że znani bokserzy bracia Kliczkowie poparli Wiktora Juszczenkę, a piłkarz Andrij Szewczenko czy były znakomity skoczek o tyczce Serhij Bubka – Wiktora Janukowycza. W książce są też przedruki wszystkich istotnych dokumentów: programów wyborczych, uchwał parlamentu, odezwy intelektualistów polskich i ukraińskich, odezwy mieszkańców (w tym także ode-



zwa mieszkańców Przemysła), skargi, postanowienia sądów, wyniki głosowań, a także wyniki głosowań w poszczególnych obwodach na Ukrainie i poza jej granicami. Są też biogramy wszystkich kandydatów na urząd prezydenta Ukrainy, którzy startowali w tych pamiętnych wyborach. Publikowane dokumenty we wstępie Stanisław Stępień dzieli na cztery kategorie. Pierwsza z nich obejmuje dokumenty wymagane przez ukraińskie prawo, druga – apele sił demokratycznych, intelektualistów i zwierzchników Kościołów. Trzecia część obrazuje stosunek Polaków i państwa polskiego do kryzysu na Ukrainie, a czwarta to oficjalne reakcje pełnomocników, obserwatorów i wyborców.

W publikacji zamieszczono sporo fotografii, tych z Kijowa, ze Lwowa, ale także m.in. z Przemysła. Przemysł, zresztą, pojawia się na kartach kilkakrotnie. Nie mogło być inaczej, skoro książka rodziła się właśnie w Przemysku i w niemieckim Haale.

Hubert LEWKOWICZ

S. Stępień, *Pomarańczowa Rewolucja. Kalendarium i dokumenty wyborów prezydenckich na Ukrainie w 2004 roku*, Przemysł 2006.



Z KUCHNI
IWONY

Ptasie mleczo

Dzisiaj propozycja błyskawicznego deseru, czas jego przygotowania zależy w zasadzie od szybkości tężenia galaretki.

Któż z nas nie lubi pysznych słodkości. Trudno się im oprzeć. Jednak w lecie najbardziej smakują ciasta i desery z owocami, zimne, chłodzące sorbety lub lekkie puszyste pianki, takie jak proponowane dziś ptasie mleczo. Ten rozplywający się w ustach deser jest tak mało skomplikowany, że nawet dziecko potrafi go zrobić. W dodatku przygotowuje się go bardzo szybko, na efekt finalny czekamy tylko tyle, ile wymaga stężenie galaretek, bo cała reszta to dosłownie moment. Ptasim mleczeniem zjadają się nie tylko dzieci, ale i dorośli. Dlatego warto mieć taki przepis w swoim domowym kajecie.

SKŁADNIKI:

3 szklanki mleka zagęszczonego niestodzonego
2 galaretki, np. wiśniowe lub inne czerwone
2 galaretki zielone
2 galaretki żółte
6 łyżek cukru pudru

WYKONANIE:

Mleko dobrze schłodzić w lodówce. Do 500 ml zagotowanej wody wsypać 2 jednakowe galaretki, podobnie rozpuścić każdy smak. Do wysokiego naczynia wlać szklankę mleka i ubijać mikserem, do-



Iwona KUSY

dając 2 łyżki cukru pudru. Mleko powinno podwoić swoją objętość. Do ubitego mleka wlewać wąskim strumieniem jeden kolor przygotowanej wcześniej tężącej galaretki. Ubitą piankę wylać do dużej tortownicy i schłodzić w zamrażalniku lub w lodówce (mabyć ścięta). Następnie przygotować w

ten sam sposób drugi kolor galaretki i wylać do tortownicy. Tak samo postąpić z trzecim kolorem. Dobrze stężałe ptasie mleczo można dekorować galaretką pokrojoną w kostki i bitą śmietaną lub owocami zalanymi innym kolorem galaretki. Smacznego!

Ika

Klinika piękności



Liliowe opowiesci

Elka tak mi się podoba, że zrobiłbym wszystko, żeby się z nią częściej umawiać. Niestety, ona ciągle przesiaduje w klinice piękności. Kosmetyczne zabiegi, konsultacje w sprawie powiększenia piersi, manikiury i masaże, nacieranie ciała jakąś papką z glonów i jeszcze to obrzydliwe odsysanie tłuszczu z brzucha. Podobno wkłada się jakieś tam rurki czy strzykawki i wyciąga cały ten tłuszcz z damskiego ciała. Tylko po co jej to? Nie śmiałem nawet zapytać. Dziewczyna jest jak, nie przymierzając, lalka Barbie. A ja bym w życiu nie dał sobie wstrzyknąć jadu kielbasianego w policzki. Elka mówi, że ten zabieg to botoks i wszystkie aktorki tak robią, żeby cera była napięta. A przecież Elka nie ma zmarszczek, więc po co się tak katuje? Ale jak już powiedziałem, nie mam odwagi zapytać.

Z Elką poznaliśmy się w tragicznych okolicznościach. W restauracji kelner oblał mnie niechcący herbatą. Krzyknąłem „au”, bo była gorąca, a Elka podbiegła i polata moje oparzone uda zmrożoną wodą mineralną. Potem jeszcze wzięła serwetki i tę wodę ze mnie wycierała. Ach, jak ona wycierała! Zamiast zimna, zrobiło mi się jeszcze bardziej gorąco, ale to już z zupełnie innego powodu. Uśmiechała się do tego płomiennego, a jak już mi spodnie wyschły, postanowiłem postawić jej drinka lub kawę – tak wypadło, poza tym ładna to dziewczyna. Powiedziała, że z drinka rezygnuje, ale na kawę to się możemy umówić za parę dni, bo w tym tygodniu to ona ma dwa

zabiegi i masaż. – O urodę trzeba dbać, zwłaszcza po trzydziestce – zauważyła. No to umówiliśmy się za tydzień, a ja ciągle zachodziłem w głowę, co taka piękność może sobie jeszcze poprawiać.

Pierwsza kawa nie była ostatnią. Spotykaliśmy się często i chyba nawet przypadliśmy sobie do gustu. Pytałem ją, co robi tak ogólnie, a ona powiedziała, że cały czas poświęca przebywaniu w klinice piękności. Wolny czas też tam spędza. Paznokcie miała pięknie wymalowane w jakieś wzorki, a nóżki (oczywiście zgrabne) wydepilowane co do włoska, buźkę po tych wszystkich zabiegach – jak brzoskwinka! Po czątkowo nie miałem śmiałości zapytać, czy te jej cudowne piersi są prawdziwe. Po paru tygodniach miałem tę niepowtarzalną okazję, żeby dotknąć tych dwóch cudów natury. Albo i nie natury. Gdy zaczęliśmy się na poważnie umawiać, już o nic nie pytałem. Ona ciągle biegła do tej kliniki piękności, trochę mnie to nawet zaczęło irytować. Postanowiłem sprawdzić, czy ma jakieś znaki po zabiegach i operacjach. Nie udało się! Ona wolała robić „to” w kompletnych ciemnościach. Jak to kobiety... Ja tam bym wolał zobaczyć to i owo, ale się nie udało. Żyłem więc w tej niepewności, ale i tak byłem szczęśliwy, że chociaż mogłem dotknąć tu i ówdzie.

Matka Eli okazała się całkiem sympatyczną kobietą. Od razu zaczęła mówić do mnie „synku” i bardzo się rozczuliłem. Niestety, pewnego dnia się okazało, że wszyscy Ślązacy tak się do mężczyzn, nawet

dorostych, zwracają. A Elka ze Śląska jest. Tutaj się z mamą sprowadzi kilkanaście lat temu. Przyszła teściowa powiedziała mi też, że klinika piękności to prawdziwa pasja Elżbietki. No to już nic nie kumałem. Taka ładna dziewczyna! I po co jej to wszystko? Nawet w ciemności poczułem, że ma czym oddychać i na czym usiąść. Takiej jędrnej pupy w życiu nie dotykałem (w rzeczy samej, to nie dotykałem właściwie żadnej pupy, oprócz pupy siostrzeńca, ale on miał tylko dwa miesiące, kiedy łaskawie zrobił kupkę na własnym chrcie).

Jeszcze przed naszym ślubem postanowiłem, że wyjaśnimy sobie wszystko. Przyznałem się, że byłem trudnym dzieckiem, że pracuję jako akwizytor i sprzedaję skarpetki, że nie miałem wcześniej żadnej dziewczyny i Elka jest pierwszą moją miłością. Zakochałem się na zabój i wreszcie chciałem ustyszeć, dlaczego ona coś sobie ciągle poprawia i po co? Jest przecież taka piękna! Niby wszystko o niej wiem, a jednak... Przez tyle długich miesięcy nie zdołałem poznać szczegółów. Ona mnie też za wiele nie pytała. Powiedziała, że wie tyle, ile potrzeba. Kochamy się i już. Nasze rodziny już przygotowały salę na wesele. Pewnie będziemy szczęśliwi, ale jedno mnie niepokoi – ta klinika piękności.

– Ja tam tylko pracuję, głuptasie – szepnęła Elka, gdy już stanęliśmy na ślubnym kobiercu. – A teraz prowadź mnie do ołtarza...

Kupidyn

opowiesci miłosne



Romantyczne wprowadzenie

Dzieje rodzinne w czasach Rzeczypospolitej szlacheckiej obfitowały w wiele romantycznych miłosnych wydarzeń. Często dochodziło do tzw. raptów, czyli uprowadzenia panny.

Epizody takie zdarzały się także na naszym terenie. Przykładem może być Grabownica (leżąca obecnie w powiecie brzozowskim), od XIX wieku posiadająca w nazwie dodatkowo przydawkę Starzeńska, która pochodzi od nazwiska właścicieli wsi – Starzeńskich. W 1636 roku zmarł Hieronim Nagórski, ówczesny właściciel, dzieląc uprzednio Grabownicę między swoje córki. Najstarsza z nich Katarzyna poślubiła Jacka Krasowskiego i objęła wraz z mężem w posiadanie tzw. dwór górny, natomiast młodsza Salomea otrzymała dwór dolny. Panna była posażną sierotą i na jej posag takomito się wielu okolicznych szlachetków. Salomea po stracie rodziców wychowywała się w domu swego dziadka Mikołaja Pełki, ale do opieki nad nią rościł sobie pretensje szwagier, ożeniony z jej starszą siostrą Katarzyną. Wiedziony chciwością chciał odebrać Pełkom Salomeę, bo upatrzył dla niej męża Gabriela Boratyńskiego, który zgodził się zadowolić jedną trzecią posagu panny, a pozostała część miałaby przypaść Krasowskiemu. Pewnego razu, kiedy panna była na mszy w kościele, Krasowski wpadł ze zbrojną czeladzią do świątyni i nie zważając na nabożeństwo, porwał Salomeę. Aby postawić rodzinę przed faktem dokonanym, przyspieszył termin ślubu z Boratyńskim, nie zważając na łzy i prośby panny, która serce swoje oddała Stanisławowi Przedwojowskiemu, żołnierzowi rotacji husarskiej Aleksandra Koniecpolskiego, chorążego wielkiego koronnego. Pannę młodą poczęto już stroić do ślubu, kiedy nagle, w ostatniej chwili wpadł do dworu Stanisław Przedwojowski z kilkoma towarzyszami swojej husarskiej chorągwi i uprowadził Salomeę. Niestety, tak romantycznie skojarzone stadło niedługo cieszyło się swym szczęściem. W 1645 roku na dwór w Grabownicy napadł nocą sąsiad – Stanisław Kozłowski, podczaszy sanocki i jego pachołkowie szablami rozsiekali Przedwojowskiego na sztuki.

HS

KWIATY

Mamilaria

Jest rośliną nadającą się zarówno dla amatorów jak i kolekcjonerów.

Większość gatunków mamilarii występuje w Meksyku. Są to prawie kuliste kaktusy, które rosną pojedynczo lub w grupach. Cechą charakterystyczną wszystkich gatunków są brodawki i zmienne ciernie. Ciernie mogą być krótkie, długie, proste i haczykowate, mogą też być zastąpione przez białe włoski. Kwiaty pojawiają się latem, mają piękne kolory, ale są małe. Na wielu gatunkach do następnej wiosny pozostają szkarłatne owoce. Niektóre gatunki mają tendencję do tworzenia form grzebieniastych. Poza gatunkami zielonymi, o miękkich cierniach, wszystkie inne kaktusy należy trzymać w miejscu bardzo słonecznym, ponieważ od tego zależy ich wygląd. To objawia się między innymi tym, że odchylają się w kierunku słońca. Aby zapobiec skrzywianiu się



rośliny, trzeba ją od czasu do czasu przekręcać. Nie szkodzi to ani kwiatom, ani owocom.

Latem podlewamy roślinę obficie, w zimie praktycznie nie podlewamy. Nawozimy tylko latem, używając specjalnej pożywki dla kaktusów. Zimą miejsce przechowywania powinno być jasne i chłodne, temperatura od 6 do 8 stopni C.

MARIA

WALENTYNKI

Poznam pannę lub wdowę po czterdziestce – szczerą, o dobrym charakterze, nieszukającą przygód, lecz stałego związku opartego na miłości (pani może być na rencie).
W-1309

Jestem 30-letnią blondynką, mam córeczkę. Prowadzę własną firmę, posiadam mieszkanie i jestem niezależna finansowo. W wolnych chwilach lubię podróżować, słuchać muzyki lub oglądać filmy, ale brakuje mi drugiej połowy, z którą można spędzać czas.
W-1311

Emeryt z dobrą emeryturą, wdowiec, bezdzietny, bez nałogów i zobowiązań, lubiący dzieci, troskliwy i opiekuńczy, pozna wdowę na żonę lub pannę z dwójką dzieci ze wsi lub z miasta, troskliwą, bez nałogów, schludną, lubiącą kwiaty polne i doniczkowe oraz wycieczki.
Katolik
W-1312

nie publikujemy anonсів Panów z zakładów karnych.
PROSIMY O DOŁĄCZANIE ZNACZKÓW POCZTOWYCH.

Cebula przypływa życie



KRZYŻÓWKA OD A DO Ż

Każdy wyraz rozpoczyna się literą umieszczoną przed jego objaśnieniem. W krzyżówce podano liczbę liter w odgadywanym słowie. Litery z pół oznaczonych kwadratami czytane kolejno rzędami poziomymi tworzą maksymę starorzymską.

A KOCHANKA NERONA 4	B MARIAN, POLSKI MALARZ, GRAFIK I SCENOGRAF 6	C OPŁATA OD PRZEWOZU TOWARÓW PRZEZ GRANICĘ 3	D WIKTOR, POLSKI CHIRURG ORTOPEDA 4
		E POT. TKANINA Z WŁÓKNIEN POLIESTE- ROWYCH 5	F WIAZKI CHRUSTU SŁUŻĄCE DO UMACNIANIA GROBLI 7
G POZIOMY WYSTĘP NA ZBOCZU SKAŁY 5	H ZA CZASÓW KSIĘSTWA WARSZ. ŻOŁNIERZ LEKKIEJ JAZDY, STROJNIE ODZIANY Z WĘGERSKA 5	I MIASTO W ŚRODKOWYCH INDIACH 6	J IMIE FONDY, AMER. AKTORKI FILM. 4
L MACIORA, SAMURA 5	Ż	Ł WIEŚ NAD DUNAJCEM, PRZY UJŚCIU CZARNEJ WODY, OSR. SĄDOWNICTWA 5	K PTAK LEŚNO- PARKOWY, ŚWIETNY SPIEWAK 3
M THOMAS, AMER. BIOLOG GENE- TYK, NOBEL 1933 6		N CÓRKA TANTALA, ZONA AMFIONA 5	O WIEŚ GMINNA W POW. PRZEMYS- KIM 4
	P KRAJNA LEżąCA NAD MORZEM 7	R MIARA IŁOŚCI PAPIERU: 500 ARKUSZY 4	
S JAPÓŃSKA FORMA ZAPASNICTWA 4		T PRZESIEKA, DUKT, DROŻYNA LEŚNA POWSTAŁA PRZEZ WYRABIANIE DRZEW 5	U W ZĘGLAR- STWIE: HIW, CZĘŚĆ ŁADUNKU PODNOŚZONA JEDNORA- ZOWO PRZEZ DZWIGNIĘ 4
A	W PRZEST. PODRÓŻ, JAZDA 5	Z AFIKS, SŁOWO- TWÓRCZA CZĄSTKA WYRAZU 7	
Ż MIEJSCOWOŚĆ NAD RZEKĄ WDA Z ELEKTROWNIĄ WODNĄ 3			

trapezoid

KUPON
29

Termin nadsyłania rozwiązań krzyżówki dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród pieniężnych: 50, 30 i 20 zł, ufundowanych przez redakcję ŻP.
ROZWIĄZANIE Z NR. 26: Serce tam patrzy, gdzie oko nie może. Nagrody pieniężne ufundowane przez redakcję ŻP otrzymują: 50 zł – Weronika Pacześniak (Jarosław), 30 zł – Zygmunt Polniak (Przemyśl), 20 zł – Teresa Presnal (Orły).
Osoba z Przemyśla proszona jest o osobisty odbiór nagrody do 2 sierpnia 2006 r.

Przypominamy, że w losowaniu biorą udział tylko rozwiązania z wyciętym kuponem.

rzeczy małe i wielkie

Zapach kawy

Marzy mi się w Przemyślu prawdziwa kawiarnia, taka z której zapach kawy dolatywałby aż na ulicę. Kawiarnie bowiem od czasów odsieczy wiedeńskiej w 1683 r., kiedy to skromny szlachcina Jurek Kulczycki w uznaniu zasług otrzymał od króla Jana III Sobieskiego zdobyte na Turkach zapasy kawy i założył w Wiedniu pierwszą kawiarnię, stały się niemalże „duszą” miast europejskich. Ta wiedeńska tradycja dobrze znana była w Galicji, a kawiarnie lwowskie i krakowskie odgrywały nie mniejszą rolę niż arystokratyczne salony. Spotykała się w nich elita miast – naukowcy, aktorzy, dziennikarze, wyżsi wojskowi, ba nawet duchowni.

Kiedyś i przemyskie kawiarnie były dobrze znane. Echa tej sławy przetrwały w mieście niemalże do początku lat dziewięćdziesiątych, kiedy to znikły ostatnie – kawiarnia pani Ciupińskiej, znana z najlepszych chyba w Polsce ciastek oraz ta w Klubie MPiK, przyciągająca dobrą kawą z ekspresu i możliwością poczytania nawet zagranicznej prasy.

Niestety, potem nastąpiła „era” piwna. W miejsce kawiarni pojawiły się puby i piwiarnie. A te z pewnością za elitarne salony uchodzić nie mogą, bo picie piwa umysłu nie rozjaśnia, a raczej dodaje buty. Ubożająca inteligencja zamknęła się w domach, a biznesmeni wolą luksusowe restauracje. Wygląda na to, że chamiemy. Do najbliższej kawiarni trzeba jechać do Krakowa, lub... do Lwowa, a ostatnio byłem w znakomitej kawiarni w Tarnopolu.

Marzy mi się więc, że kiedyś i u nas będzie kawiarnia oferująca kilkanaście gatunków kawy i herbaty, parzonych na różne sposoby, a przy tym będzie można zamówić dobre ciastka, kieliszek wina lub likieru albo nawet lampkę koniaku. A wszystko to będzie w stylowym lokalu z gustownymi meblami i w odpowiedniej części miasta. Bo picie kawy w nastrojowej atmosferze to trochę styl życia, może odrobinę snobistyczny, ale przecież kształtujący poczucie wrażliwości i sprzyjający wymianie myśli i uczuć.

Kawiarni nie zastąpią wydzielone miejsca nawet w najlepszych restauracjach, bo nie tylko zapachy z kuchni lub z sąsiedniej sali konsumpcyjnej, ale już sama świadomość lokalizacji obniża rangę lokalu.

Dobre kawiarnie są wizytówką miasta, przyciągają nie tylko miejscowych, ale i turystów. Dlatego też władze samorządowe mogłyby przynajmniej na początku, przez odpowiednie ulgi w czynszu, pomóc im w konkurencji z pubami. Zapach kawy na ulicy dowodzi bowiem niezbicie, że mamy do czynienia z miastem, a nie małym, pozbawionym elit intelektualnych miasteczkiem.

Stanisław STEPIEN

Fachowcy



KRYMINALEK

Media biją na alarm, że z kraju masowo emigrują fachowcy. Coś w tym musi być, bo faktycznie znalezienie uczciwego i solidnego fachowca od remontów graniczy z cudem, a zatrudnianie pracowników podających się za fachowców może skończyć się różnie. Dotkliwie przekonał się o tym pewien mieszkaniec Przemyśla, który odziedziczył stary, ale solidny dom niedaleko od miasta i zamarzyło mu się przerobić go na hacjendę, czyli letnią rezydencję. Podstawowe prace murarskie oraz wymianę dachu wykonała bardzo solidna ekipa spod Jarosławia. Teraz pozostało tylko wykończyć wnętrze, urządzić ogródek i już można by było spędzać tam urlop. Właściciel posesji szukał wśród firm, jednak te nie paliły się do drobnych robót i wtedy ktoś polecił mu niejakiego Janusza K., który wprawdzie nie miał oficjalnej firmy, ale zapewniał, że ma ekipę fachowców znających się na rzeczy i potrafiących zrobić wszystko. Dodatkowo Janusz obiecał załatwić damską ekipę, która sprawi, że po remoncie posiadłość będzie lśniąca. Pracodawca przystał na proponowane warunki, przekazał Januszowi klucze do hacjendy i wypłacił zaliczkę na niezbędne materiały. Kilka dni przed terminem ukończenia remontu właścicielowi wpadło do głowy, żeby wieczorem pojechać i sprawdzić, jak przebiegają prace. Prawdopodobnie, gdyby wiedział, co tam zobaczy, zażyłby przed wyjazdem środ-

ki uspokajające albo od razu wziął ze sobą policjanta. Na podwórku zastał widok, który nie wróżył niczego dobrego. Przed domem piętrzyła się sterta gruzu ozdobiona dużą ilością puszek po piwie i butelkami po wóдке, a wokół nie było żywego ducha. Wewnątrz, w pomieszczeniu, gdzie miał być salon, podłoga zalana była białą farbą emulsyjną, w którą widocznie ktoś wdepnął, o czym świadczyły ślady butów wyraźnie odbite na nowiutkich schodach prowadzących na poddasze. Właściciel pełen najgorszych obaw udał się na górę. Tam w przyszłej sypialni zastał jednego z fachowców i jakąś kobietę, którzy zajęci byli czynnością zapewniającą przedłużenie gatunku. Wtedy z jakichś zakamarków wypełzł drugi fachowiec. Ten niczym nie był zadowolony, ale znajdował się w stanie uniemożliwiającym jakikolwiek kontakt. Wtedy właściciel, na co dzień niespotykany spokojny człowiek, wpadł w szal i używając siły fizycznej, dosłownie wyrzucił ekipę. Kiedy już złapał oddech, obszedł obiekt i stwierdził, że brakuje kilku elektronarzędzi i małego telewizorka, a za to przybyły mu dwie pary gumowych butów i pewna część damskiej bielizny. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że remont nie posunął się ani trochę, za to szkody były znaczne. Tak to bywa z fachowcami.

Jon.

DZIEWCZYNA ŻYCIA



WANDA

PLOTKI!

Inne życie

Johnny Depp zamierza przenieść się z rodziną na swoją prywatną wyspę w archipelagu Bahama. Gwiazdor filmów *Piraci z Karaibów* kupił własną wysepkę w 2004 roku i chce, aby jego partnerka Vanessa Paradis oraz dzieci, 7-letnia Lily-Rose Melody i 4-letni Jack mogli cieszyć się życiem z dala od natrętnych mediów.

– To takie piękne i spokojne miejsce. W przyszłości chcielibyśmy spędzać tam więcej czasu, bo taka wyspa umożliwi nam zupełnie inne życie. Zamierzamy osiedzić na niej na stałe, chociaż w dalszym ciągu będziemy odwiedzać Francję i Stany, żeby nasze dzieci mogły poznawać obie kultury – wyjaśnia aktor.

Niegrzeczny chłopiec

Okazuje się, iż Jackie Chan nie jest tak szlachetny i dobry, jak jego bohaterowie. Ostatnio, pijany, wdał się w sprzeczkę z pewnym piosenkarzem i jego publicznością. Awantura wybuchła w trakcie koncertu tajwańskiego tekściarza i piosenkarza Jonathana Lee. 52-letni aktor niespodziewanie wskoczył na scenę i zażądał zaśpiewania w duecie z wokalistą. Następnie próbował dyrygować towarzyszącym Lee zespołem. Gdy zgromadzona publiczność zaczęła protestować, Chan nie krył oburzenia i zaczął widzów obrażać.

Rzecznik gwiazdora twierdzi, iż nie widział go od występu Lee i odmówił jakichkolwiek komentarzy.

Definitywnie wolna

Po 2-letnim romansie Uma Thurman definitywnie rozstała się z hotelarzem Andre Balazsem. Mimo że amerykańska prasa opublikowała niedawno

zdjęcia ze wspólnych figli słynnej pary na plaży w St Tropez, aktorka zapewnia, że jej związek z Balazsem jest już historią. W czerwcowym wywiadzie dla jednego z magazynów Uma powiedziała: – Ostatnio byłam z przerwami w związku z cudownym mężczyzną, a obecnie znowu mamy przerwę. Wywiad przeprowadzono 2 czerwca, natomiast najnowsze wspólne zdjęcia pary zrobiono 7 lipca, jednak rzecznik gwiazdy zapewnia, że nie ma mowy o kontynuacji romanisu. – Słowa Umy są w 100 procentach zgodne z prawdą – mówi.



W tym tygodniu kwiatek dla...

19 lipca, środa
– Wincentego, Alfreda

20 lipca, czwartek
– Czesława, Hieronima

21 lipca, piątek
– Daniela, Andrzeja

22 lipca, sobota
– Marii, Magdaleny

23 lipca, niedziela
– Bogny, Brygidy

24 lipca, poniedziałek
– Kingi, Krystyny

25 lipca, wtorek
– Jakuba, Krzysztofa



Pani pyta Jasia:

– Która rzeka jest dłuższa: Ren czy Missisipi?
– Missisipi.
– Dobrze, Jasiu. A o ile jest dłuższa?
– O sześć liter – odpowiada Jaś.

O czwartej nad ranem u profesora dzwoni telefon. Zaspany profesor odbiera i słyszy:

– Śpisz?
– Śpię – odpowiada profesor.
– A my się, cholera, jeszcze uczymy!

– Chciałbym wpłacić pieniądze, w tej walizce jest całe cztery miliony euro.

Na to bankier uśmiechnięty:
– Proszę nie ściszać głosu, bieda to żaden wstyd.

INFORMACJA

Miejski Zakład Komunikacji sp. z o.o. w Przemyślu,
ul. Lwowska 9

informuje, że od 1 czerwca 2006 roku
Stacja Paliw jest czynna przez całą dobę.

Serdecznie zapraszamy



Uwaga!!!

Bezpłatne kursy dla pracujących
mieszkańców Podkarpacia w zawodach:

- Uprawnienia energetyczne
- Kierowca wózków jezdniowych z napędem silnikowym
- Obsługa komputera z wykorzystaniem Internetu
- Przewóz towarów niebezpiecznych
- Operator pił mechanicznych do ścinki drzew
- Operator koparko-ładowarki

Pokrywamy koszty dojazdu oraz zapewniamy poczęstunek
Szolenie odbywa się poza godzinami pracy

Informacje:
ZDZ w Przemyślu
tel. (016) 6782404
tel. (016) 6783830

Projekt współfinansowany
jest ze środków Unii Europejskiej
z Europejskiego Funduszu
Społecznego oraz budżetu Państwa

32130

HOROSKOP



RAK (22.06 - 22.07) Będziesz bardzo zmęczony przeżyciami całego tygodnia. Ciągłe okazywać się będzie, że jest coś jeszcze do zrobienia. Nie przejmuj się i tak zorganizuj pracę, żeby współpracownicy mieli szansę Ci pomóc.



LEW (23.07 - 22.08) Będziesz bardzo ucieszony każdym rodzajem rozrywki. Swój zapał wykorzystasz do zorganizowania przyjęcia dla przyjaciół. Warto odświeżyć kontakty towarzyskie.



PANNA (23.08 - 22.09) Nie będziesz mógł się doczekać weekendu i rozrywek zaplanowanych na ten czas. Zanim jednak wykorzystasz wolne chwile na dobre, załatw wszystkie ważne sprawy.



WAGA (23.09 - 23.10) Wyznaczysz sobie bardzo ambitny cel i będziesz dążył do niego bez względu na to, co dzieje się teraz wokół Ciebie. A dzieć się będzie bardzo dużo, czeka Cię również intensywny weekend.



SKORPION (24.10 - 22.11) W tym tygodniu postanowisz poprawić relacje z partnerem. Spróbuj wczuć się w jego sytuację i bądź bardziej czuły i wyrozumiały, w przeciwnym razie grożą Wam ciche dni.



STRZELEC (23.11 - 21.12) W tym tygodniu będzie wreszcie okazja, żeby odpocząć od zawodowych obowiązków. Będziesz filozoficznie nastawiony do wszystkich spraw, z jakimi się zetkniesz. Zapragniesz poznać ludzkie tajemnice.



KOZIOROŻEC (22.12 - 20.01) Zapowiada się więcej okazji, aby pobyć i porozmawiać z ludźmi, na których Ci zależy. Będzie więcej zebrań, towarzyskich atrakcji oraz plotek i nowych zaskakujących wiadomości.



WODNIK (21.01 - 20.02) Będziesz wyjątkowo zmęczony, a ludzkie błędy będą Cię bardziej niż zwykle denerwować. Ktoś może stać się ofiarą Twojego samopoczucia, unikaj więc krytykowania.



RYBY (21.02 - 20.03) Osoby poszukujące nowej pracy mogą czuć się teraz spokojne, wszystko ułoży się po waszej myśli. W sprawach sercowych kolejne zawirowania, ale nie powinno Was to już dziwić.



BARAN (21.03 - 20.04) W pracy będziesz wyciszony i mniej aktywny niż zwykle. Możesz mieć po prostu dosyć biegania, pośpiechu i zbyt wielu spraw na głowie. Zatrzymaj się i spokojnie przemyśl wydarzenia z ostatnich tygodni.



BYK (21.04 - 21.05) W najbliższych dniach będziesz bardzo niezorganizowany. Na gruncie domowym nie będziesz czuł się zbyt pewnie. O czymś na pewno zapomnisz, coś Ci się przewidzi.



BLIŹNIĘTA (22.05 - 21.06) Możesz być niespokojny i podejrzliwy w stosunku do bliskich. Trudno będzie Ci zdecydować się czego chcesz. To znak, że musisz poświęcić więcej uwagi swoim potrzebom.



Uwaga!!!

Bezpłatne kursy dla rolników
oraz ich domowników w zawodach:

- Operator koparko-ładowarki
- Kierowca wózków jezdniowych z napędem silnikowym
- Księgowość wspomagana komputerowo
- Spawacz
- Fryzjer

Pokrywamy koszty dojazdu, zapewniamy poczęstunek
oraz wypłacamy zasiłek szkoleniowy.

Informacje:
ZDZ w Przemyślu
tel. (016) 6782404
tel. (016) 6783830

Projekt współfinansowany
jest ze środków Unii Europejskiej
z Europejskiego Funduszu
Społecznego oraz budżetu Państwa

32567

32566